Nr. 188 (2369) **Warszawa, Piątek 11 Lipca 1924 r.** **Rok XXX.**

Niech żyje

rząd robotniczy

i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Zł. 3.50
bez odnoszenia	„ 3.—
na prowincji miesięczn.	„ 3.50
Zagranicą	„ 5.50
Za zmianę adresu	10 groszy



Niech żyje

Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia	
w tekście (przed kron.)	25 groszy
Nekrologi	10 „
zwyczajne	15 „
drobne za jeden wyraz	10 „

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w №niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy **15** groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Towarzysze i Towarzyszki! Robotnicy i Robotnice!

Pamiętajcie o organizowanym przez P. P. S. „DNIU PROPAGANDY" 13-go lipca.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

13 lipca w Warszawie.

W dn. 13 lipca, jako w dniu propagandy socjalistycznej, O. K. R. Warszawski organizuje o godz. 11 rano w Cyrku (Ordynacka)

WIELKIE ZEBRANIE ROBOTNICZE.

Przemawiać będą tow. tow.: Barlicki, Praussowa, Jaworowski, Szczypiorski, Piłacki i Ziółkowski.

Karty wstępu wydają komitety dzielnicowe i sekretarjat O. K. R.

Jednocześnie odbędą się wiece na poszczególnych dzielnicach (Nowe Brudno, Marymont i in.).

Jeszcze o ustawach językowych.

Przedstawiciele mniejszości narodowych w Sejmie zajęli wobec ustaw językowych stanowisko wręcz nieprzejednane i wrogie. Wskazaliśmy już, że jest to stanowisko *niepolityczne*, gdyż nie przynosi ono mniejszościom żadnych korzyści, nie daje żadnych wskazań na przyszłość, nie wskazuje lepszych, sprawiedliwszych rozwiązań spraw narodowych, możliwych do urzeczywistnienia przy obecnym układzie międzynarodowym. Nieprzejednanie jest w tym wypadku wyrazem słabości pozycji posłów mniejszości narodowych, jest też wyrazem zacofania, odrzuca bowiem pewne realne zdobycze teraźniejszości w imię złudnych narazie żądań przyszłościowych.

Ponieważ posłowie mniejszości nie wysuwają własnego realnego programu polityki w granicach państwa polskiego, a odrzucają programy stronnictw polskich, przyjąć można, że pragną one oderwania od Polski ziem „kresowych" i zjednoczenia ich z ziemiami wchodzącemi w skład republik sowieckich. Ale pragnienie to może się urzeczywistnić jedynie w wyniku wojny, czy wojen. Lecz stawka na wojnę jest stawką ryzykowną i nieobliczalną. Wojna przynieść może mniejszościom narodowym gorsze warunki bytowania narodowego, niż obecnie.

Ale przypuśćmy, że w wyniku zwycięskiej dla Rosji sowieckiej wojny ziemie „kresowe" jednoczą się z macierzą. Czy to ma być ideałem Ukraińców i Białorusinów? W Sejmie oceniono już należycie sposób „urzeczywistnienia idei narodowościowej", wskazany przez pos. Chruckiego, a wzorowany na republikach sowieckich: białoruskiej, ukraińskiej i *gruzińskiej*. Zestawienie z Gruzją trafia w sedno rzeczy: W Rosji sowieckiej niema republik *samodzielnych*, federacyjnie złączonych z Rosją, lecz są *prowincje sowieckie*, posiadające daleko posuniętą autonomję, ale tylko o tyle, o ile uznają ustrój sowiecki i są posłuszne polityce centralistycznej Moskwy. Socjalistyczna Gruzja, żądna wolności i istotnej niepodległości, ugina się pod jarzmem ucisku i niewoli, jak za caratu.

Wzór, stawiany Polsce przez pos. Chruckiego, nie wybiega poza autonomję terytorjalną, której domaga się dla mniejszości „kresowych" w Polsce P. P. S. Warto przytem zaznaczyć, że rząd sowiecki uwzględnił żądania narodowe Ukraińców i Białorusinów po dłuższych walkach z ich strony, uwzględnił je niejako ze względów konkurencyjnych z Polską, by zyskać ważny atut agitacji przeciwpolskiej zarówno na własnych, jak też polskich „kresach". Liberalizm sowiecki do Ukraińców i Białorusinów wzrastał w prostym stosunku do uwsteczniania się polityki polskiej do tychże narodów.

Ale skoro nieustępliwość mniejszości naszych nawet wobec programu P. P. S. sprowadza się w końcu do żądania nie wychodzącego poza ten program — jakże określić politykę tych mniejszości? Prawda, tęsknią one za zjednoczeniem z braćmi z tamtej strony granicy. Ale zaspokojenie tej tęsknoty możliwe jest — jak już zaznaczyliśmy — tylko na drodze wojny. Wojna zaś, zwłaszcza w chwili obecnej, najmniej nadaje się jako program polityczny.

Dlatego też niekonsekwencją jest ze strony pos. Chruckiego, gdy obok rozwiązania „sowieckiego", wspomina o rozwiązaniu sprawy narodowej na platformie Ligi Narodów. Liga pracuje przedewszystkiem dla pokoju i o pokój. A powodzenie tej pracy zależy wyłącznie od tego, czy w Europie i na całym świecie weźmie górę demokracja, czy reakcja (wszystko jedno, czy nacjonalistyczna, czy komunistyczna). Jakżeż mniejszości chcą w Lidze mieć sprzymierzeńca, skoro nieprzychylnie odnoszą się do programu demokracji polskiej, skoro zezują w stronę sowietów, wrogich zarówno wobec pokoju, jak Ligi Narodów?

Widzimy więc, na jakie bezdroża prowadzi „pryncypialność" naszych mniejszości.

Musimy jednak przyznać, że w mowach p. Chruckiego, Taraszkiewicza i Utty były uwagi słuszne, o ile zawierały krytykę np. ustawy szkolnej, a zwłaszcza, gdy narzekali na sposób, w jaki opracowano ustawy językowe i wniesiono je do Sejmu. Czy istotnie polska racja stanu wymagała, by przedstawicieli mniejszości nie zaproszono do komisji, opracowującej te ustawy? Taktyka ta zgóry usposobiła ich nieprzychylnie i nieufnie do projektów polskich, w których widzieli nie *częściowe zaspokojenie* ich słusznych praw i interesów, lecz marne okruchy, rzucone z łaski ze stołu pańskiego. Była to ze strony rządu polskiego taktyka nietaktowna i drażniąca.

A dalej nieufność ta i uprzedzenie do możliwości reform w dziedzinie praw narodowych jest głęboko uzasadniona w panującym systemie administracji „kresowej", systemie bezprawi i bezmyślnych szykan, reakcji i gwałtów. Jeżeli system ten nie ulegnie gruntownej, radykalnej zmianie, to wszelkie ustawy, choćby zaspokoiły najdalej idące żądania mniejszości, pozostaną martwą literą.

J. M. B.

Widmo głodu w Rosji.

Prasa sowiecka z dnia na dzień coraz bardziej alarmuje wieściami o zbliżającej się klęsce głodowej. Wedle urzędowych źródeł nieurodzaj tegoroczny wywołany jest wielkimi upałami i posuchą, oraz grasowaniem owadów.

Średni urodzaj okazał się tylko w okręgu przemysłowym Moskwy i guberniach środkowych. Natomiast wielkie obszary, które zawsze produkowały zbyt mało na wyżywienie swej ludności, oraz — co najgorsza — te, które normalnie dawały nadwyżkę urodzaju, przeważnie zupełnie zawiodły.

Cała południowo - wschodnia połać kraju pozbawiona jest chleba. Astrachań, Carycyn, niemiecki obszar nadwołżański, Penza, Perm, Jekaterinburg i t. d. są srodze dotknięte posuchą. Również na Ukrainie, Krymie, w większej części Kaukazu i Turkiestanu urodzaj jest zły. Niepokojące wieści przychodzą też z Syberji.

Rząd sowiecki naradza się nad środkami zaradczemi, zwołano na konferencję do Moskwy organizacje Czerwonego Krzyża. Tymczasem w wielu miejscowościach ludność ogarnia już panika. Włościanie sprzedają bydło i inwentarz, zaopatrując się w zboże. Wskutek strasznych upałów, dochodzących do 40% i wyżej, wybuchają epidemje wśród bydła.

Ale z tej samej „Prawdy", zawierającej tyle alarmujących wiadomości o grożącym Rosji głodzie, dowiadujemy się w numerze z 24 czerwca o wywozie zboża zagranicę, np. z Batuma do Francji. W roku bież. Rosja wywiozła **180 miljonów pudów zboża!** Oto skutki dyktatury nepmanów!

Przy sposobności przypominamy, że na podstawie źródeł bolszewickich głód w Rosji z r. 1921 pochłonął ok. 1.200.000 ofiar ludzkich. Skutki tej katastrofy trwają po dziś dzień. Tak np. Komisja opieki nad bezdomnymi dziećmi obliczyła, że dzieci takich jest w całej Rosji 1.680.000, z których tylko 149 tys. znalazło przytułek, a 490 tys. otrzymuje pożywienie. Wszystko to sieroty po ofiarach głodowego roku.

6-ty kongres międzynar. robotników budowlanych.

PRZECIW MOSKWIE I MOSKWICZOM.

W dn. 24 do 26 czerwca obradował w Stokholmie 6-ty Zjazd Międz. robotników budowlanych, będącej sekcją zawodową Międz. Amsterdamskiej. Przybyli delegaci Belgji, Danji, Niemiec, Anglji, Holandji, Norwegji, Szwajcarji, Hiszpanji, Czechosłowacji, Węgier i Rosji.

Największe zaciekawienie budziła sprawa przyjęcia do Międz. „Wszechrosyjskiego Zw. robotników budowlanych"; dyskusja trwała cały dzień; za przyjęciem wypowiedzieli się oprócz delegata rosyjskiego, który miał prawo przemawiać bez ograniczenia czasu, delegat centralnego związku Czechosłowacji Tetenka, delegat szwajcarski Grabs, oraz delegat angielski Coppok, który zastrzegł się, że idzie mu tylko o zadośćuczynienie tradycyjnej zasadzie demokracji angielskiej, nie zaś o sympatje do bolszewizmu.

Większość jednak **odrzuciła prośbę bolszewików o przyjęcie,** motywując to postanowienie tem, że związek bolszewicki sprzeniewierzył się swemu przyrzeczeniu o gotowości współpracy z Amsterdamem, złożonemu na ostatnim zjeździe w Wiedniu. Przeciwnie, nietylko nie było współpracy lecz komitet propagandy i akcji, będący w rękach rosyjskiej organizacji, w najostrzejszy sposób zwalczał związki należące do Amsterdamu, czyli uprawiał propagandę przeciwko Międzynarodówce, do której zabiega o przyjęcie. Od zjazdu wiedeńskiego nie zaszły żadne okoliczności, któreby usprawiedliwiły zmianę stanowiska Międzynarodówki. Kongres sztokholmski zatwierdza jedną uchwałę wiedeńską o utrzymywaniu stosunków ze związkiem rosyjskim, o ile to nie pociągnie za sobą nieprzyjemności dla organizacji Międzynarodówki.

Również na temat stosunku do Moskwy toczył się spór dwóch organizacji budowlanych Czechosłowacji, niemieckiej organizacji w Reichenbergu i centrali w Pradze. Obie te organizacje należały do Międzynarodówki Amsterdamskiej od r. 1919. Ale w r. 1922 centrala wypowiedziała się na rzecz programu i taktyki Moskiewskiej Międzynarodówki i od tego czasu zwalczała piórem i słowem Amsterdam, niemiecka zaś organizacja pozostała wierna Amsterdamowi. Otóż w Sztokholmie centrala żądała usunięcia niemieckiej organizacji z Międzynarodówki, kongres jednak usunął.. centralę praską, opierając się na uchwale Kongresu Międz. Amsterd. z r. 1922. W ten sposób przecięto dwulicową grę oszukańczą takiego Tetenki, który w Czechosłowacji występował jako komunista i zwalczał Amsterdam, a w Sztokholmie zasiadał w prezydjum kongresu, bronił interesów Moskwy i żądał wydalenia niemieckiego związku za jego wierność do Amsterdamu.

Kongres odmówił też przyjęcia norwe-

skiego związku budowlanego, który nie wypowiedział się jasno co do uznania zasad związkowych Amsterdamu.

Siedzibą Międz. Budowlanej pozostaje Hamburg w zarządzie również nie zaszły zmiany.

Zblizka i zdaleka.

PROKURATOR SOZAŃSKI.

Proces zwany krakowskim dla wielu powodów pozostanie w rocznikach sądownictwa polskiego. Ujawnił on w całej pełni braki sądownictwa naszego, braki tak oczywiste, tak — niestety — tragiczne, że najbierniejszy, najpokorniejszy obywatel musi z głębi świadomości swojej wydobyć słowa protestu i powiedzieć: *tak dalej być nie może*. Ten głos sumienia, który się krystalizuje od trzech tygodni w Krakowie — popłynie po całej Polsce, uderzy o stropy Sejmu i Senatu, potrząśnie sumieniami ministrów polskich, nietylko sprawiedliwości.

Zarówno proces Wasilewski contra Lednicki, jak i ten olbrzymi proces krakowski, o którym mówić będzie świat cały — ujawniły takie cechy charakteryzujące władzę sądową i władzę prokuratorską, że bez gruntownej naprawy podstaw naukowych i moralnych tych dwu filarów sądownictwa o właściwym, nowoczesnym wymiarze sprawiedliwości u nas nie może być mowy.

Sędzia, który zamiast szukać prawdy, obraża świadków i nie przestaje kłócić się z obroną; prokurator, który prowadzi walkę polityczną nietylko poprzez sędziów śledczych i na sali sądowej, ale i w zakamarkach opinji publicznej, prokurator, który w czasie trwania procesu odwiedza sędziów przysięgłych, prokurator, który namawia tych sędziów, aby taki a nie inny wydali wyrok w tej sprawie, która dla niego tylko sprawą karną, o te czy owe artykuły kodeksu karnego zaczepiającą być może, prokurator, prowadzący akcję polityczną, propagandę polityczną — są to zjawiska zgoła sprzeczne z ustawą, z organizacją sądownictwa *w państwie nowoczesnem*.

Inaczej rzecz prosta jest w Rosji, inaczej było w Rosji za czasów caratu, inaczej w dzisiejszej Rosji za czasów Lenina i jego epigonów. W państwie absolutystycznem niema wyraźnego podziału władzy i jest stałe przenikanie władzy administracyjnej do sądu. Był za czasów caratu sędzia w Warszawie, który miał mówić do adwokata: „czemu Pan się tak gorączkuje, wyrok już dawno napisany". Co zaś dzieje się w Rosji sowieckiej — ujawniają co czas pewien wielkie procesy polityczne, w których jako prokurator występuje arcysławny Krylenko.

Ale w państwie nowoczesnem, takiem, jak ono się wszędzie w Europie ukształtowało w rozwinięciu wielkich haseł Rewolucji francuskiej — sądownictwo jest niezależne od „polityki", od wpływów ulicy, od przypadkowego ugrupowania stronnictw politycznych w kraju. Temida była boginią na greckim Olimpie, nie pokojówką w klubie politycznym Kleona, jakim go odnalazł Arystofanes w nieśmiertelnych *Rycerzach*. Sąd, mimo wszystko, pomimo całej klasowej jurysprudencji, musi pozostać świątynią. Słynny prawnik francuski André Weiss mianowany członkiem Trybunału międzynarodowego w Hadze, odpowiada francuskiemu adwokatowi, również profesorowi, uczniowi swemu, gdy ten mianowany zastępcą interesów przez rząd francuski, wyraża przed nim nadzieję, że jest pewniejszy wygranej z chwilą, gdy wie, że do składu sądu należy tej miary Francuz: „ja tu jestem sędzią, nie Francuzem". A Weiss jest nietylko Francuzem, jest Alzatczykiem z pochodzenia — a więc patrjotą francuskim w kwadracie.

Co by uczynił p. Sozański, gdyby był na miejscu profesora Weissa? P. Sozański, prokurator krakowski, ma inne zgoła pojęcia o obowiązkach członka magistratury. Wyznając pewne przekonania polityczne, walczy o nie; walczy oryginalnie, zupełnie jakgdyby był agitatorem politycznym. Oskarżonego uważa za wroga politycznego, którego trzeba „położyć", „unieruchomić", „unicestwić".

Ustawy głoszą, że prokurator jest zastępcą państwa, że stanowisko jego powinno być *objektywne*, że środki prawne stosować może i *w interesie oskarżonego*. Prawodawca bynajmniej nie uważa, że prokurator jest ustanowiony przeciwko oskarżonemu (contra reum). Broni interesu państwa. A w interesie państwa bynajmniej nie należy skazywać bezpodstawnie, niesłusznie, niesprawiedliwie, ile że od niesprawiedliwego wyroku umniejsza się powaga państwa. Już Rzymianie uczyli, że „nie wolno powodowi tego, czego nie wolno oskarżonemu", prawo równa skalpelem słuszności, równowagi uprawnień — szanse prokuratora i oskarżonego. Coby się działo, gdyby ujawnione zostało, że obrońca, zastępca oskarżonego starał się oddziałać na sędziów przysięgłych, odwiedzał przysięgłych, namawiał ich, aby taki a nie inny wyrok wydali? Zatrzęsłaby się z oburzenia cała opinja publiczna. Wołanoby: „koniec świata, niema nawet sprawiedliwości!"

P. Sozańskiego sytuacja dyscyplinarno - karna jest gorsza, niż byłaby sytuacja takiego adwokata. P. Sozański bowiem nie stronę reprezentował, jeno *państwo*, jeno *Rzeczpospolitą*. Jako taki, powinien być ponad partjami, służąc przy ołtarzu Prawdy, strzegąc ustawy, czuwając nad praworządnością. Nie wiem, jakich cudów djalektyki musiałby dokazać obrońca p. Sozańskiego przed komisją dyscyplinarną! P. Sozańskiego sprawa musi być przegrana, aby — była Sprawiedliwość. Albowiem Sprawiedliwość być musi. Inaczej niema i nie będzie państwa, państwa nowoczesnego, opartego na zasadzie Prawa. Aby Polska żyła, musi być w niej autorytet sądu i prawa. Prokurator polski musi wiedzieć, co mu wolno czynić, a czego nie wolno czynić.

Nauka, którą otrzymują sędziowie nasi, jest niewystarczająca. Sędziowie nasi muszą zdawać egzamina. Muszą poddawać się egzaminom. Muszą poddawać się kuracji, która im przypominać będzie wskazania nauki. Gdyby wiedzieli, jak sądzić mają, gdyby wiedzieli, co im wolno, a czego nie należy czynić, wyroki ich nie byłyby tak dziwne, a często poprostu niedopuszczalne. Sędzia nie wołałby do adwokata: „milczeć!" Sędzia nie śmiałby się ze świadka: „socjał!", a prokurator nie składałby wizyt sędziom przysięgłym i nie namawiałby ich do sądzenia nie wedle „wiedzy i sumienia" ale wedle *przekonań politycznych* prokuratora!

Henryk Bezmaski.

Drożyzna.

NOWE ULGI CELNE.

Na odbytem w dniu 9 b. m. posiedzeniu Rady Ministrów zdecydowano zastosować przy nowowprowadzonej taryfie celnej szereg ulg, mających na celu obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby. Ulgi celne wprowadzone zostaną na przeciąg 3-ch miesięcy do 15 października r. b.

Stosownie do tej decyzji obniżone z 7 zł. 50 gr. cło od mąki żytniej na 5 zł. od 100 kg., zniżone będzie jeszcze o 40%. Cło od mąki pszennej, które wynosić miało 9 zł. od 100 kg. obniżone zostaje o 20%.

Mięso świeże, solone i mrożone, które w myśl nowej taryfy celnej opłacać miało cło w sumie 15 zł. wwożone być może bez cła.

Cło od obuwia skórzanego i płóciennego opłacać będzie w okresie ulgowym tylko 60% ostatnio ustalonych stawek, cholewki, wierzchy, podeszwy, branzle i obcasy — 80% ostatnio wprowadzonych stawek.

Również 80% nowowprowadzonych stawek celnych opłacać będzie w terminie ulgowym płótno bawełniane, surowe, bielone, merceryzowane, barwione, dalej tkaniny wełniane, czesankowe i inne, sukna włościańskie i tkaniny półwełniane.

Saletra wapniowa i azotniak, za który cło wedle nowej taryfy wynosi 5 zł. od 100 klg., płacić będzie tylko 10% tej stawki.

LICHWA HOTELOWA.

Komisarjat Rządu przyjął za podstawę sprawdzania cen hotelowych uchwałę magistratu, w myśl której ceny te zmieniane były w stosunku do ogłaszanego wskaźnika drożyźnianego. Z tego właśnie względu Komisarjat stanął na stanowisku, że, jako ceny godziwe, uznać może li tylko podwyżkę z dnia 22 stycznia r. b. zatwierdzoną prze magistrat. Natomiast odmówił zgody swej na uwzględnienie zatwierdzonej przez magistrat podwyżki 50% z dnia 20 maja r. b., bowiem nieistniejący wskaźnik drożyźniany nie mógł usprawiedliwić tej podwyżki. Informują nas, że również uwzględnione nie będą żadne podwyżki w dalszym ciągu, jeśli wskaźnik drożyźniany, w myśl żądania samych właścicieli hotelów miał być podstawą żądań zwyżkowych. (v.).

REKORD PASKARSKI.

Przed wojną upranie sztywnego kołnierzyka kosztowało 3 kop., czyli 8 obecnych groszy. Teraz zaś pralnie warszawskie pobierają za tę samą czynność 40 groszy, czyli 5 razy więcej, osiągając w ten sposób rekord powojennej drożyzny. Cóż na to oddział walki z lichwą? (b.).

BISZKOPTY W SKLEPACH WYDZ. ZAOPATRYWANIA.

Wydział Zaopatrywania Magistratu m. st. Warszawy wprowadza stopniowo nowe artykuły. Ostatnio wprowadzono w sprzedaży detalicznej w sklepach miejskich biszkopty deserowe nr. 1 po cenie 5,33 zł. za 1 kg. (v.)

OBŁAWA NA SPEKULANTÓW ŻYWNOŚCIOWYCH.

Funkcjonarjusze oddziału walki z lichwą przy urzędzie śledczym dokonali w pobliżu ul. Topolowej nowej obławy na osobników, wykupujących żywność od włościan, zdążających na targ, w celu dalszej odprzedaży z odpowiednim zyskiem. Cały szereg osób pociągnięty będzie z tego powodu do odpowiedzialności przed sądem do spraw lichwiarskich. (b).

WESOŁE ZŁEGO POCZĄTKI, LECZ KONIEC ŻAŁOSNY.

Sąd do spraw lichwiarskich skazał: Bronisława Staniszewskiego, sprzedającego papierosy ze skrzynki na pl. Saskim na 200 złotych grzywny i 10 zł. opłat sądowych za pobieranie nadmiernych cen za papierosy, oraz Filipa Idzikowskiego, sprzedawcę papierosów przed domem przy ul. Marszałkowskiej nr. 126, za takież przekroczenie na 50 zł. grzywny i 5 zł. opłat sądowych z zamianą obydwom grzywny, w razie niezamożności, na 2 tygodnie aresztu. (b).

Sprawy skarbowe

Wpływy z podatków i monopoli.

Z zestawień rachunkowych za 3-cią dekadę czerwca wynika, że w okresie tym wpływy z podatków i monopoli zwiększyły się zarówno w stosunku do poprzednich dekad tegoż miesiąca jak i do 3-ej dekady maja.

Ogółem z najważniejszych podatków wpłynęło *28,1 miljonów złotych* Z tego blisko połowa przypada na główne podatki bezpośrednie (gruntowy, przemysłowy, dochodowy i majątkowy), bo 13,7 milj.; liczba ta jednak zmniejszyłaby się pokaźnie, gdyby podatek przemysłowy, zgodnie z jego istotą, był wykazywany w dziale podatków pośrednich.

Główne podatki spożywcze (od spirytusu cukru, węgla i oleju skalnego) przyniosły 7,2 milj. zł.; monopole przyniosły 5,1 milj. zł., a 2 milj. wpłynęły z opłat stemplowych.

Dla porównania zaznaczyć należy, iż w 3-ej dekadzie maja wpłynęło *27,4 milj. zł.*

Również zwiększenie wpływów uwidocznia się w zestawieniu wpływów za cały miesiąc; w czerwcu z ważniejszych danin i monopoli wpłynęło *66,2 milj. zł.*, gdy w maju osiągnięto z tych źródeł *62,2 milj. złotych* przyczem z głównych podatków bezpośrednich osiągnięto zarówno w maju, jak i w czerwcu, jednakową sumę po 28,9 milj. zł., z podatków pośrednich w czerwcu osiągnięto 16,6 milj. zł., w maju zaś 14,2 milj. zł.; monopole dały w czerwcu 14,2 milj zł., w maju zaś 12,6 milj. zł. Wpływy zaś z opłat stemplowych stanowiły w czerwcu 6,2 milj. zł., w maju zaś 6,3 milj. zł.

Podatek majątkowy.

Wczoraj upłynął ostateczny termin wpłaty 1-ej raty podatku majątkowego. Od dziś rozpocznie się przymusowe egzekwowanie zaległości. Druga rata podatku majątkowego będzie wymierzona w podwójnej wysokości ustalonej prawomocnie 1-ej raty tego podatku. W celu ostatecznego ustalenia wymiaru podatku Izby Skarbowe otrzymały polecenie rozstrzygnąć do dnia 1 sierpnia rb. wszystkie odwołania, wniesione od wymiarów 1-ej raty, uskutecznionych przez komisje szacunkowe.

Ruch robotniczy w Australji.

Wywiad z przedstawicielką robotników australijskich.

Od p. Muriel Heagney, b. członkini egzekutywy australijskich Zw. Zaw., przebywającej obecnie w Polsce z ramienia dobroczynnej instytucji kwakierskiej, otrzymaliśmy szereg ciekawych informacji o stosunkach australijskich.

Australijski ruch robotniczy jest niezaprzeczoną potęgą w państwie. Świadczą o tem same chociażby cyfry: na 5.500.000 ludności w Australji jest 700.000 robotników zorganizowanych w związkach zaw. Cyfra ta obejmuje właściwie wszystkich robotników, gdyż w Australji niema związków żółtych. Cały ruch robotniczy ma charakter radykalny i wzoruje się na angielskich „Trade unionach" (kobiety są gorzej zorganizowane i stanowią tylko około 20% tej liczby 700.000). To też siła związków zawodowych jest tam gwarancją wypełniania wszystkich ustaw przez pracodawców. Komuniści nie odgrywają najmniejszej roli w australijskim ruchu robotniczym: właściwie zupełnie nie istnieją; są wprawdzie poszczególne jednostki, które uważają siebie za komunistów, ale są one tak nieliczne, iż w najmniejszym stopniu nie oddziaływują na zwartość i jednolitość ruchu robotniczego. Polityczna organizacja rob. australijskich: australijska Partja Pracy odpowiada prawie zupełnie angielskiej Partji Pracy.

Obecny rząd australijski jest konserwatywny. Ostatnie wybory do parlamentu ogólnoaustralijskiego (w Australji jest 6 stanów, z których każdy ma swój własny parlament i rząd lokalny, oraz istnieje centralny, ogólnoaustralijski parlament i rząd) odbyły się w r. 1922 i wówczas weszła do parlamentu większość posłów konserwatywnych, gdyż rząd robotniczy stał się podczas wojny niepopularny wskutek wyraźnego anti-wojennego stanowiska. Wyzyskali to konserwatyści, ale nie na długo. Od tego czasu wpływy robotników wzrastały z ogromną szybkością, czego dowodem były późniejsze wybory do parlamentów stanowych. W obecnej chwili — z 6 stanów australijskich, 4 stany mają rządy robotnicze i z tego — w 2 stanach (Zachodnia Australja i Południowa Australja) parlamenty uzyskały większość robotniczą w roku bież.; stan Queensland posiada rząd robotnicy od lat 9; w Tasmanji zaś gdzie niema absolutnej większości robotniczej, rząd robotniczy powstał przy poparciu liberałów. Wobec takiego charakteru parlamentów stanowych w obecnym momencie jasnem jest, że następne wybory do ogólno - australijskiego parlamentu, które odbyć się mają w r. 1925, przyniosą również niewątpliwe zwycięstwo robotnikom.

Tymczasem jednak, aczkolwiek ustawodawstwo robotnicze w Australji posunęło się już dość daleko, robotnicy australijscy zmuszeni są czekać z wprowadzeniem całego szeregu nowych ustaw do czasu objęcia steru rządów przez robotników. I tak np. jednym z pierwszych kroków rządu robotniczego ma być wprowadzenie tak zw. pensji dla matek i dzieci. Projekt tego prawa, uchwalony przez Kongres zw. zaw., przewiduje stałą pensję rządową w wysokości 5 szylingów tygodniowo dla każdego dziecka od chwili jego przyjścia na świat aż do czasu gdy zacznie pracować. Pierwszym krokiem w tej sprawie było jednogłośne uchwalenie jeszcze na Kongresie zw. zaw., który się odbył w roku 1921 w Melbourne, wniosku p. Muriel Heagney, iż „Kongres przyznaje zasadę specjalnego wynagrodzenia dla matek, w dowód uznania przez społeczeństwo zasług macierzyństwa".

Organizacje robotnicze, wysuwając powyższy postulat, wychodzą z tego założenia, że pensja robotnika obliczona jest przeciętnie na rodzinę złożoną z ojca, matki i 3 dzieci (minimum pensji określone jest ustawą) zaś prawo, wprowadzające „pensję dla matek i dzieci" **ma na celu zrównanie stopy życiowej wszystkich rodzin robotniczych przez podniesienie stopy życiowej większych rodzin** (które z konieczności znajdują się w nędzniejszych warunkach) i zapewnienie bytu dzieciom, niezależnie od warunków finansowych ich ojców.

Następnie robotnicy australijscy mają zamiar wprowadzić we wszystkich zawodach **44 godzinny tydzień pracy.** Dotychczas 44 godzinny tydzień pracy został wprowadzony tylko w niektórych przemysłach; przeważnie tam, gdzie pracują kobiety, pozatem obowiązuje 48 godzinny tydzień pracy.

***

Organizacja kwakrów, z ramienia której p. Heagney od 4 miesięcy pracuje w Polsce na kresach, prowadzi działalność wśród ludności, zniszczonej wojną. Np. w okręgu powierzonym p. Heagney pracuje około 1500 kobiet, które tkają, przędą, farbują i haftują, poczem wyroby ich sprzedawane są za pośrednictwem organizacji w Anglji i Ameryce. Za to pracownice otrzymują stałą pensję, przyczem otrzymywany ze sprzedaży tych wyrobów zysk ma być przelany całkowicie na fundusz gratyfikacyjny dla pracownic. Pozatem organizacja pomaga zniszczonej wojną ludności w odbudowie mieszkań i t. p.

B. K.

O zwłoki Matteottiego.

Do tej pory nie odnaleziono zwłok zabitego. Urzędowe poszukiwania w jeziorze Vico i okolicach, dokonane przez żołnierzy, agentów policji, oddziały straży pożarnej, przy pomocy psów policyjnych, nie dały pożądanego wyniku. Przynajmniej takie jest urzędowe obwieszczenie.

Ale opinja publiczna nie bardzo ufa tym urzędowym komunikatom. Nasuwają się przypuszczenia, że rząd świadomie przemilcza rezultaty poszukiwań, obawiając się nowego wybuchu oburzenia ludności. Rozlegają się tedy słuchy, że zwłoki Matteottiego, odnalezione na dnie jeziora, zostały na rozkaz Mussoliniego zniszczone. Donoszą o tem gazety „Giornale d'Italia" i „Avanti".

Że te słuchy i pogłoski nie są bezpodstawne, nie ulega najmniejszej wątpliwości. Mussolini gra na zwłokę i spodziewa się, że wzburzenie ludności przeciwko faszystom stopniowo wygasać będzie. Ale odnalezienie zwłok Matteottiego stanęłoby temu na przeszkodzie, ożywiłoby uczucie nienawiści do zbrodniarzy i rządu, stałoby się sygnałem do nowych wystąpień przeciw faszystom. Do tego Mussolini nie chce dopuścić. Boi się cienia Matteottiego, drży przed ofiarą swych zbrodni.

Gdyby Mussolini istotnie pragnął odnaleźć zwłoki Matteottiego, to ma chyba sposoby i środki, by wydobyć odpowiednie zeznania od Duminiego i in. sprawców zabójstwa. Ale śledztwo toczy się coraz ospalej, 7 faszystów aresztowanych za współudział w morderstwie, wypuszczono na wolność. Gen. de Bono i Fınziego nawet nie przesłuchano jeszcze, niewiadomo wcale jaką rolę odegrał tajemniczy szpieg Chuzel. Dumini oświadcza, że jest niewinny, odmawia zeznań, a na pytania władz śledczych... gwiżdże całemi godzinami pieśni ludowe toskańskie.

Centralny Komitet włoskiej partji socjalistycznej wyznaczył nagrodę 25 tys. lirów za odnalezienie zwłok Matteottiego.

O gospodarce Kasy Chorych m. Warszawy.

Komisja Rewizyjna Kasy Chorych m. Warszawy po przeprowadzeniu kontroli gospodarki Kasy w roku 1923 opracowała sprawozdanie i przedłożyła je Radzie Kasy.

Jak wynika z tego sprawozdania, w poszczególnych działach komisja dostrzegła poważne braki i usterki. Tak w dziale zakupów działalność była nieskoordynowana i zakupy

robiły na własną rękę aż trzy instytucje: ogólny dział zakupów, składnica apteczna i składnica chirurgiczna.

Wobec braku spisu pozostałości do dnia 31 grudnia r. ub. ścisłe sprawdzenie magazynów było niemożliwe; w każdym razie komisja doszła do wniosku, że z powodu braku kontroli kierownictwo magazynów jest bez żadnej osobistej odpowiedzialności.

W składnicy chirurgicznej książki i wykaz remanentów nie były wcale prowadzone. W składnicy aptecznej wszystkie zakupy były dokonywane poza naczelnym aptekarzem, bez ofert i z uprzywilejowaniem jednej firmy; zakupy były dla Kasy niekorzystne. Sprawa ta jest w rękach prokuratora.

Inspekcja dzielnic nie spełniała swego zadania, nie rozciągając należnej kontroli nad dzielnicami, co umożliwiło nadużycia, które niedawno wydarzyły się w Kasie.

W sekretarjacie lekarskim asygnaty wypłat wydawane były nieporządnie, często na zwykłych kartkach papieru. W wydziale personalnym i wydziale rachuby komisja dostrzegła niesystematyczność pracy, co w wydziale rachuby mogło dać pole do nadużyć.

W dziale buchalterji ujawniły się duże niewłaściwości, co zwłaszcza w okresie dewaluacji marki narażało Kasę na poważne straty. Tak naprzykład na rachunkach kierowników wydziału gospodarczego figurują większe sumy, z których przez długi okres czasu brakowało wyliczenia; Kasa skutkiem tego ponosiła straty wobec spadku marki. Zachodziły też często wypadki, że dostawcom, którzy już à conto pobrali pewne sumy, wypłacano następnie całe sumy rachunków; znów w związku z dewaluacją Kasa musiała ponosić straty.

Ciekawe jest, że właściciel domu przy ul. Puławskiej, niejaki Schatz, w roku 1922 pobierał dwie zaliczki na budowę domu, w którym miał być zapewniony lokal dla ambulatorjum Kasy. Termin budowy ciągle odraczano, a mimo to Kasa stale wypłaca coraz większe kwoty. Lokal dotąd nie gotowy. Sprawa ta, zdaniem komisji, wymaga natychmiastowego wyjaśnienia ze strony zarządu.

Mimo tak wielkiego bilansu niedomagań, uchybień i braków w gospodarce Kasy za rok 1923, Komisja Rewizyjna — stwierdziwszy poważne dążenia ku lepszemu i będąc zdania, że wymienione braki nie mają zasadniczego wpływu na wyniki bilansu za r. 1923 — proponuje Radzie udzielenie zarządowi absolutorjum.

Protokuł podpisali: tow. W. Lenga, p. St. Hirszel, tow. K. Kakietek, p. F. Zieliński, p. Joelsohn.

Z Rady Kasy Chorych

P. KAROLEWSKI OTRZYMAŁ VOTUM NIEUFNOŚCI.

Wczoraj wieczorem odbyło się posiedzenie Rady Kasy chorych. Na porządku dziennym było sprawozdanie zarządu z działalności jego w r. 1923, oraz sprawozdanie komisji rewizyjnej. Sprawozdanie komisji rewizyjnej, które zamieszczamy na innem miejscu, ujawniło szereg braków i usterek w działalności Zarządu Kasy Chorych.

W dyskusji, jaka wywiązała się nad sprawozdaniami, z ramienia P. P. S. przemawiał tow. Jaworowski, który poddał surowej krytyce działalność Zarządu i zgłosił wniosek, *wyrażający votum nieufności prezesowi Zarządu, chadekowi, p. Koralewskiemu. Wniosek ten większością głosów został przyjęty.*

Nareszcie skończy się chadecka polityka p. Koralewskiego, który wraz z swymi partyjnymi towarzyszami rujnował Kasę złą gospodarką.

Poczem Rada załatwiła szereg drobnych spraw.

Proces krakowski.

30-ty DZIEŃ ROZPRAWY.

(Telefonem).

Na początku rozprawy przewodn. dr. Markiewicz zaznacza, że cały szereg wezwanych świadków nie stawił się; przedewszystkiem ułani z 8 p. ul., którzy są zwolnieni z wojska.

Prok. dr. Hubl żąda przesłuchania tych świadków.

Dr. Heski zaznacza, że ułani znajdują się obecnie na kresach wschodnich w zapadłych wioskach. Sąd wojskowy zrzekł się wezwania tych świadków. Wiadomą jest rzeczą, że dąży się do przerwania rozprawy.

Przew.: Panie obrońco, nie wolno tego mówić.

Dr. Heski: Zrzekamy się tych świadków.

Prok. dr. Hubl oświadcza, że adresy wszystkich oficerów i żołnierzy są znane z wyjątkiem jednego. Podtrzymuje wniosek o wezwanie ułanów.

Po naradzie przewodniczący Trybunału ogłasza, że postanowiono wezwać wszystkich świadków, podanych przez prokuraturę, oprócz dwóch ułanów z kresów, których sprowadzenie połączone byłoby z wielkiemi kosztami.

Następnie przystąpiono do przesłuchania świadka *Schmidta*, oficjalisty sądowego w sprawie osk. Słabika. Świadek stwierdził, że Słabik wysłany był przez niego do „Kurjera" o godz. 9 rano, a wrócił koło 12 w poł. i mówił, że w czasie strzałów skrył się w bramie „Kurjera".

Św. Antoni Piskorz i św. Edward Piskorz zeznają w sprawie napadu uzbrojonych ludzi na mieszkanie Abrahamera w dn. 6 listopada. Edward Piskorz rozpoznał Świędza. Świędz zaprzecza, by brał udział w rewizji w domu Abrahamera.

Św. Wantuch Gustaw, fryzjer, zeznaje, że przechodząc 5 list. plantami, słyszał mowy wzywające robotników do przybycia na drugi dzień pod Dom Robotniczy.

Św. Kinzhuber, komisarz policji, zeznaje, iż 5 list. przed poł. miał rozkaz oczyszczenia ul. Dunajewskiego z ludzi. Słyszał przemówienia: „Dziś jeszcze ustąpimy, a jutro wyjdziemy na ulicę".

6 list. rano wyszedł znowu ze swoim oddziałem na ul. Dunajewskiego i zaciągnął kordon. Miał rozkaz dopuścić do Domu Robotniczego lekarzy i urzędników Kasy Chorych. Po chwili przyszedł rozkaz kom. Fleka, aby nikogo nie przepuszczać na ul. Dunajewskiego.

Przew.: Czy przydano komisarzy z województwa.

Św.: Nie wiem, bo ich nie znam. (Głos na sali: Ładna policja).

Przew.: Czy dawano panu instrukcję?

Św.: Powiedziano, abym postąpił w myśl przepisów.

Przew.: Czy pan wiedział, że przydane będzie wojsko?

Św.: Tak, powiedziane było, że wojsko ma być wzmocnieniem policji. Było ostre pogotowie mojego oddziału.

Przew.: Po ile naboi mieli żołn. policyjni?

Św.: Po 5 i po 10 naboi każdy. Po g. 8 zamknąłem ul. Dunajewskiego. Po jakimś czasie nadeszła kompanja wojska na żądanie kom. Pawełka. Wzywałem tłumy do zatrzymania się, aby nie naciskały na kordon. Ponieważ napór był bardzo silny, zażądałem drugiej kompanji wojska. Kompanja zawahała się i nie chciała nałożyć bagnetów na karabiny, chociaż porucznik kilka razy wydawał ten rozkaz. Zaledwie kilku żołnierzy wykonało rozkaz.

Nagle wjechała fura z kapustą i w tym momencie padł strzał od strony hotelu Krakowskiego. Tłum przerwał kordon. Ponieważ zauważyłem, że tłum odbiera żołnierzom karabiny, rozwinąłem tyraljerę i wezwałem tłum do zatrzymania się. Odpowiedzią na to był szereg strzałów karabinowych, przyczem jeden policjant padł ranny na ziemię. Wtedy kazałem tyraljerce pojedynczo strzelać. Żołnierze byli pomieszani z tłumem. Zaczęła się wzajemna strzelanina. Po chwili dałem rozkaz do cofania się i przez Pijarską poszedłem z oddziałem do województwa. Wróciło 23 ludzi z 50.

Przew.: Kto strzelał pierwszy?

Św.: Pierwszy strzał padł z tłumu przeciw mojemu oddziałowi.

Przew.: Czy od tych strzałów padło wielu ludzi?

Św.: Nic nie widziałem.

Przew.: Czy było tam dużo szumowin?

Św.: Tłumu było kilkanaście tysięcy.

Przew.: Czy byli tam strzelający z opaskami?

Św.: Widziałem przedtem ludzi z opaskami, ale oni uspokajali tłum. 5 policjantów było rannych, ale nie wiem, ilu od kul karabinowych.

Św. M. Ptaszkowski, komisarz policji, zeznaje: 5 list. otrzymaliśmy rozkaz opróżnienia ul. Dunajewskiego. Przemówienia słyszałem, ale treści ich dokładnie nie znam. Rannych wtedy było około 20 policjantów od uderzeń kamieniami, które rzucano, jak policja konna wjechała w tłum.

6 list. o g. 6 rano objąłem dowództwo nad ludźmi z Lublina i zaciągnąłem kordon od ul. Karmelickiej do Szewskiej. Polecenie było nie puścić nikogo przed Dom Robotniczy, z wyjątkiem lekarzy, ludzi pracujących w Kasie Chorych i chorych prawdopodobnie. Ludzi miałem 50. Część miała po 10 naboi, a kilku po 20. Widziałem, że od strony hotelu Krakowskiego gromadzą się tłumy, wreszcie padł strzał głuchy, potem rozpoczęła się strzelanina.

Około g. 10 zobaczyłem oddział kawalerji w galopie. Musiałem ściągnąć kordon. Gdy wjechała kawalerja — padły strzały.

Dalej świadek opowiada szczegółowo o przebiegu walki, a następnie o cofnięciu się jego oddziału do bramy przy ul. Dunajewskiego. Św. posłał kom. Kozubowskiego do komendy miasta, a jakąś kobietę do Kom. Okręgowej o pomoc. Następnie św. mówi o pertraktacjach, prowadzonych z wysłannikami robotników. Przyznaje, że zatrzymał osk. Knapińskiego, który przyszedł do niego pierwszy; obstaje przy tem, że później mówił z kimś, kto się przedstawił, jako poseł Bobrowski. Następnie przyszedł osk. Ziffer, który równie, jak i poprzedni delegaci, radził świadkowi, aby oddział jego złożył broń. Osk. Ziffer mówił, że w mieście jest taka sytuacja, że 2 tys. karabinów znajduje się w rękach szumowin i za tych ludzi P.P.S. nie może ręczyć, oraz, że na Garbarskiej rozbajano policjantów i znajdują się oni w spokoju w Domu Rob. Świadek nie zgodził się na rozbrojenie. Nad ranem przyszedł osk. Ziffer i postawił warunek, aby świadek pochował karabiny i oddał nieco amunicji, aby pokazać, że oddział został rozbrojony. Wyprowadzono ich po cichu i wypuszczono na ul. Karmelicką. Odprowadził ich komendant odcinka, jakiś pan z inteligencji.

Przew. Dlaczego pan Knapiński przyszedł do pana?

Św. Odniosłem wrażenie, że przyszedł w dobrej myśli. Nic nie groził, tylko oświadczył, że sytuacja jest ciężka. Gdy wytłomaczyłem, że o poddaniu niema mowy, zgodził się na to. Prosiłem p. Knapińskiego, aby uspokoił tłumy.

P. Ziffer starał się przestraszyć mnie opowiadaniem, aby mnie skłonić do oddania broni. Przedstawiał mi sytuację w ten sposób, że cały Kraków jest w rękach robotników. Z rozmowy to wywnioskowałem. Obawiał się, aby z mojej strony nie padły strzały, gdyż byłoby to alarmem do dalszej walki. Chciał wymusić na mnie złożenie broni.

Przew. Czy pod wpływem rozmowy powstał strach?

Św. Owszem — ludzie moi byli niepewni i nie chcieli wytrzymać na stanowisku. Sam postanowiłem bronić się do ostatka.

Osk. Ziffer stwierdza, że nie miał powodu mówić nieprawdy.

Przyszedłem do kom. Ptaszkowskiego i przedstawiłem paszport. P. komisarz posyłał po nas.

W nocy przyszedłem po usłyszeniu strzałów. Tłum krzyczał, że to policja strzela. Przybiegłem, aby nie dopuścić do rozlewu krwi.

Gdy pan komisarz zapytał, czy może wyjść z bronią, odpowiedziałem: jak pan chce.

Pan dziękował, że uwolniłem pana z tej ciężkiej sytuacji.

Św. Nie pamiętam...

Ziffer. No, to wystarczy.

Osk. Knapiński. Posłał mnie pan po kogoś z P.P.S.

Św. nie odpowiada.

Dr. Rosenzweig. Prosił pan właściciela mieszkania, w którem pan się schronił, aby dano kartkę okręgówce o pozwolenie złożenia broni.

Św. Gospodarz sam tego chciał.

Osk. Stańczyk przypomina ten moment kom. Ptaszkowskiemu.

Św. Był u mnie gospodarz mieszkania i radził mi to. Jeślibym miał pozwolenie na złożenie broni, to bym to zrobił, gdyż ludzie byli głodni.

Hoffman. Pan od nas żądał kartki od gen. Czikla, aby złożyć broń...

Dr. Bogdani. Pan był konfrontowany z autentycznym p. Bobrowskim. Na jakiej podstawie stwierdził pan, że on był u pana?

Św. Zatarły mi się wrażenia.

Dr. Bogdani. Czy pana zawodzi pamięć wzrokowa, czy wogóle pamięć?

Św. Nie zawodzi.

Dr. Bogdani. Jak pan się tłomaczy, że jako świadek, znajdował się pan na sali rozpraw?

Św. Miałem służbę.

Dr. Heski. Czy wskutek swych zeznań o pośle Bobrowskim wytoczono panu dyscyplinarkę?

Św. Tak jest.

Dr. Heski. Czy łuski zbierał pan po salwach?

Św. Nie było to możliwe w tej sytuacji.

Dalej, na pytanie przewodniczącego, oświadcza świadek, *że został dyscyplinarnie ukarany* za zeznanie w sprawie posła Bobrowskiego.

Dr. Zakrzewski (zastępca poszkodowanych). Smutne!

(Głosy na sali: Bardzo smutne).

Św. komisarz Fleck zeznaje o wydawaniu rozkazów w dniach 5 i 6 listopada dla policji państwowej.

Na tem rozprawę odroczono do dziś.

Wielka porażka klerykalizmu w Polsce

Sejm większością głosów wypowiedział się przeciwko klerykalizmowi.

Podczas wczorajszego trzeciego czytania budżetu została uchwalona następująca niezmiernie ważna rezolucja tow. Czapińskiego: *„Sejm wzywa Rząd, aby przez podwładne mu organa oraz w porozumieniu z Episkopatem uniemożliwił wyzyskiwanie ambony, religijnych instytucji lub obchodów dla celów politycznych, w szczególności zaś do agitacji antypaństwowej.*

W ten sposób Sejm stwierdził, że w Polsce nadużywa się ambony dla agitacji *antypaństwowej.* Sejm zerwał wreszcie z biernością wobec dzikiego rozpolitykowania naszego duchowieństwa i wyraził wolę większości narodu, aby w imię interesów Państwa położono wreszcie kres nadużywaniu religji do celów politycznej agitacji reakcyjnej.

Następnie przyjęto analogiczne rezolucje tow. Czapińskiego i d-ra Putka z „Wyzwolenia", wzywające Rząd, ażeby złożył Sejmowi sprawozdanie o *stanie rokowań o konkordat*, oraz aby powiadomił komisję o treści projektu konkordatu.

Przyjęto jeszcze rezolucję d-ra Putka, aby rząd przeprowadził oszacowanie dóbr martwej ręki (kościelnych), celem nałożenia na użytkowników tychże dóbr stosownych podatków na utrzymanie duchowieństwa, niedostatecznie uposażonego.

O te postulaty, t. j. o przedłożenie Sejmowi konkordatu i o uniemożliwienie agitacji politycznej po kościołach, sejmowy klub nasz walczył od szeregu lat. Wreszcie większość Sejmu stanęła na stanowisku państwowem, nie ulękła się teroru klerykalnego i boleśnie uderzyła po klerykalnych łapach. Teraz chodzi tylko o *czyn: Chodzi o to, żeby te rezolucje nie zostały martwą literą.* Chodzi o to, aby wola Sejmu została wykonana:

Żądamy natychmiastowych energicznych zarządzeń przeciwko polityce w kościołach i obchodach religijnych.

Żądamy natychmiastowego przedłożenia konkordatu.

Żądamy oszacowania dóbr kościelnych.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Wczoraj odbyło się trzecie czytanie budżetu. Głosowanie poprawek, zgłoszonych do tego czytania, dało sposobność prawicy do „odegrania się". Obaliła ona cały szereg zmian, wywalczonych przez lewicę w drugiem czytaniu. Zniesiono więc poprawkę tow. Pączka, przyjętą wówczas, a sprowadzającą się do zawieszenia od 1-go lipca podatku od cukru. Utrącono tedy — tak ważne dla spożywców — potanienie cukru. Następnie Chjeno - Piast oddał p. Hübnerowi 100 złotych na policję, a p. Łopuszańskiemu — całą jego pensję. W tym Sejmie myśl nie trwa nawet i godziny.

A potem był istny potop rezolucji: poczciwych i wcale niepoczciwych życzeń. Było tego ogółem 253 sztuk. A, że p. marszałek gnał tę rezolucję w tempie radja, nic dziwnego, że posłowie nie wiedzieli często, o co chodzi, i całe kluby robiły pomyłki przy głosowaniu. No, ale to tylko „rezolucje", któremi p. Grabski może wytapetować swój gabinet.

Głosowanie nad całością budżetu odbędzie się dziś. P. P. S. głosuje przeciwko całości budżetu.

Przyjęto w trzeciem czytaniu ustawy językowe. Mniejszości narodowe opuściły salę przed głosowaniem — spokój jednak nie był zakłócony.

Posiedzenie 147.

Marszałek zawiadomił Izbę o zwolnieniu p. Ludkiewicza z urzędu Ministra Reform Rolnych i przekazaniu jego funkcji Ministrowi Rolnictwa p. Janickiemu. Dalej doniósł, że Prezes Najw. Izby Kontroli Państwa przedłożył sprawozdanie z działalności Izby za rok 1923, które przesłane zostanie Komisji Budżetowej.

USTAWY JĘZYKOWE.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustaw kresowych. Do pierwszej ustawy o języku państwowym w urzędowaniu administracji głos zabrał p. Ballin:

W związku ze swojem wystąpieniem z „Wyzwolenia" p. Ballin oświadcza, iż jako Białorusin, chciał współpracować z Polakami pod sztandarem polskiego stronnictwa. Prawica polska uczyniła wszystko, aby tę współpracę uniemożliwić.

Marszałek zwraca uwagę mówcy, że to nie dotyczy ustawy.

P. *Ballin*. Ustawy te przygotowane bez udziału mniejszości narodowych i przyjęte głosami polskiemi przeciwko wszystkim mniejszościom, są przeciwko nim wymierzone. Z ochłapów korzystać nie będziemy. Dlatego wystąpiliśmy z „Wyzwolenia" i głosować będziemy przeciwko ustawie.

(Oklaski na ławach mniejszości. Głos na prawicy: On się dziś dopiero narodził. Posłowie z mniejszości opuszczają salę).

Ustawę w trzeciem czytaniu przyjęło. Przyjęto również w trzeciem czytaniu ustawę o języku

urzędowania sądów, urzędów prokuratorskich i notarjatu.

Do ustawy o organizacji szkolnictwa przemawiał *pos. Serebrennikow:* Ustawy pomijają zupełnie ludność rosyjską, czyli ruską. Administracja wielu Rosjan zapisywała pod narodowość białoruską lub ukraińską. Staroobrzędowców zapisywano jako Polaków. W rzeczywistości Rosjan jest w Polsce więcej, niż oficjalne źródła podają. System odnawiania co rok koncesji szkolnych prowadzi do tego, że rok rocznie zamyka się część szkół. Mówca wnosi poprawkę o rozciągnięcie ustawy na ludność rosyjską.

W głosowaniu poprawkę p. Serebrennikowa odrzucono ustawę zaś w trzeciem czytaniu przyjęto. Przyjęto również rezolucję Komisji Konstytucyjnej do pierwszej ustawy: Sejm wzywa Rząd do wydania zarządzeń, normujących użycie języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych Wszystkie rezolucje tow. Czapińskiego odrzucono.

TRZECIE CZYTANIE BUDŻETU.

Przystąpiono do trzeciego czytania preliminarza budżetowego na r. 1924.

Marszałek podaje Izbie do rozstrzygnięcia prośbę p. Chruckiego, żeby mu pozwolono uzasadnić trzy wnioski mniejszości do działu Min. Reform Rolnych, których to wniosków z powodu nieporozumienia nie mógł przedstawić w drugiem czytaniu. Każde uzasadnienie miałoby potrwać trzy minuty

Izba uchwala, żeby p. Chrucki głos otrzymał, jednak p. Chruckiego nie było na sali.

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania nad preliminarzem. Do części I „Prezydent Rzeczypospolitej" przyjęto szereg wniosków ks. Kaczyńskiego o podwyższenie niektórych pozycji.

Do części 7 (Min. Spr Wewn.) przywrócono 158 głosami przeciwko 126 skreślone w drugiem czytaniu 100 zł. z budżetu Policji Państwowej.

Do części 8 (Min. Skarbu) przywrócono zmniejszony o 25 milj. zł. w II czytaniu na wniosek tow. Pączka podatek od cukru (Wniosek naszego towarzysza miał na celu obniżenie ceny cukru. Poprawka pos. Manaczyńskiego udaremniła to).

Do części 13 (min wyzn. rel. i ośw. publ.) przyjęto wniosek przywracający w dziale uposażenia zarządu centralnego skreśloną w drugiem czytaniu sumę 10.000 zł Suma ta tyczy się budżetu wice-ministra Łopuszańskiego i przez skreślenie jej Sejm przy drugiem czytaniu wyraził wice-ministrowi votum nieufności

Różne inne poprawki upadły, przyjęto jeszcze tylko do części 17 (Min. Pracy i Op. Społ.) poprawkę p Puchałki, żeby na utrzymanie obozu internowanych dodać 70.000 zł.

Głosowanie nad całością odroczono do czasu, kiedy kancelarja sejmowa przygotuje ją według zapadłych uchwał.

Potem głosowano nad rezolucjami do poszczególnych części.

Z ważniejszych rezolucji przyjęto następujące: Rezolucję tow. posła *Diamanda*, aby Rząd dał możność Najw Izbie Kontroli kontrolowania przedsiębiorstw, w których Państwo posiada udział. W części XI przyjęto rezolucję komisyjną z poprawką p. Paczkowskiego, aby Rząd powołał do służby d. 1 kwietnia 1925 wszystkich pracowników kolejowych, korzystających z płatnych urlopów. W głosowaniu nad rezolucją tow. Kuryłowicza w sprawie powołania napowrót do służby pracowników kolejowych, przedwcześnie emerytowanych, zaszedł rzadki wypadek, że było 147 głosów za i tyleż głosów przeciw. Rezolucja wobec tego upadła Stwierdzono przytem, że część posłów chadeckich, jak pp. Mianowski i Holeksa, głosowali przeciwko rezolucji.

W dziale Wyzn. Rel. i Ośw. Publ przyjęto rezolucję p. *Nowickiego* w sprawie przymusu szkolnego rezolucję p. *Putka* o oszacowanie dóbr martwej ręki, rezolucję *tow. Czapińskiego i pos. Putka w sprawie złożenia sprawozdania o stanie rokowań o konkordat. Dalej przyjęto rezolucję pos. tow. Czapińskiego o uniemożliwienie przez Rząd wyzyskiwania ambony dla celów agitacji antipaństwowej, czem Sejm stwierdził fakt istnienia takiej agitacji w kościołach.*

W dziale Min. Pracy i Op Społ. przyjęto rezolucję p. Waszkiewicza o zgłoszenie w ciągu tygodnia przedłożenia o dodatkowym kredycie dla bezrobotnych. Następnie 244 głosami przeciwko 37 *przyjęto rezolucję tow. Ziemięckiego, aby Rząd przystąpił do organizowania Kas Chorych w tych powiatach, gdzie ich jeszcze niema i aby przyspieszył pracę nad ustawą o wszystkich kategorjach ubezpieczeń społecznych. Wreszcie przyjęto rezolucję tow. Ziemięckiego o utrzymanie Związku Urzędu Emigracyjnego z Ministerjum Pracy.* Całość preliminarza budżetowego będzie dzisiaj głosowana.

OPŁATY PASZPORTOWE.

Z kolei przyjęto w 3 czytaniu ustawę o opłatach paszportowych z poprawką p. Chełmońskiego, ażeby skreślić art. 4, który zwalnia od opłaty kilkudniowe przepustki graniczne.

SPADKI I DAROWIZNY.

Przystąpiono do noweli do ustawy o opodatkowaniu spadków i darowizn.

P. Michalski: Nowela ta ma na celu dostosowanie stawek do zdolności płatniczej, zwolnienie od podatku fundacji, zrzeszeń i samorządów co do majątku, otrzymanego na cele dobroczynne lub naucznia, tudzież rozciągnięcie zasad tej ustawy na Górny Śląsk. Komisja proponuje także rezolucję ażeby przy szacowaniu majątków ściśle przestrzegano opinji rzeczoznawcy z danej gminy.

Przemawiali pos. pos.: Żółtowski, Janeczek, Toczek, Manterys Potoczek, Smoła, Ossowski i Manaczyński, przyczem zarówno przedstawiciele większej, jak i mniejszej własności ziemskiej żądali jaknajniższych stawek podatkowych i jaknajwyższego minimum wolnego od podatku.

W imieniu Rządu dwukrotnie zabierał głos wiceminister Skarbu p. Markowski.

Ustawę przyjęto w drugiem czytaniu.

Po krótkim referacie *p. Żółtowskiego* przyjęto en bloc w drugiem i trzeciem czytaniu ustawę o wolnym obrocie handlowym między b. dzielnicą pruską a resztą Rzeczypospolitej.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 3. Na porządku dziennym, między innemi, dokończenie głosowania nad ustawą skarbową, ustawa celna, sprawozdanie o wniosku p. Putka w sprawie zwolnienia majątków kościelnych od podatku.

O sądach i prokuratorach

(Z Komisji prawniczej).

Komisja pod przewodnictwem tow. d-ra Marka wysłuchała w dyskusji ogólnej opinji przedstawicieli Komisji kodyfikacyjnej, Zrzeszenia sędziów i prokuratorów w Polsce oraz stałej delegacji instytucji prawniczych i na tej zasadzie przyjęła za podstawę szczegółowej dyskusji ustawę o sędziach i prokuratorach.

W szczególności tow. dr. Marek podniósł potrzebę załatwienia odrębnemi ustawami pragmatyki dla sędziów i dla prokuratorów. Skoro bowiem projekt ustawy o sędziach i prokuratorach ma być zrealizowaniem rozdziału IV Konstytucji o sądownictwie, to rozdział ten mówi tylko o sędziach i ich niezawisłości, podczas gdy prokurator jest zależnym funkcjonarjuszem Rządu. Nie należy także łączyć sędziów z prokuratorami, bo w sądach chce społeczeństwo widzieć ostoję bezstronnej sprawiedliwości, podczas gdy prokurator w naszych stosunkach stał się wykonawcą woli Rządu. Ostatnie zajścia z prokuratorem Sozańskim w Krakowie mogą rzucić cień także na sądownictwo. Należy więc te dwie instytucje rozdzielić.

Opinja ta nie uzyskała większości na komisji, a wnioskodawca zastrzegł sobie poruszenie jej przy trzeciem czytaniu.

Dalej tow. dr. Marek żądał od Ministerjum Sprawiedliwości, ażeby przedłożyło komisji systematyczne zestawienie istotnych przepisów z dzielnicowych ustaw o ustroju sądownictwa, celem uwzględnienia ich w projekcie ustawy obecnej, która tę rzecz reguluje.

Wniosek ten został przyjęty.

Następnie przyjęto art. 1, 2 i 3 projektu rządowego o sędziach i prokuratorach.

Kronika parlamentarna.

Z KOMISJI ZAGRANICZNEJ

Na komisji spraw zagranicznych, która wczoraj pod przewodnictwem pos I Kosmowskiej obradowała, pos. Jan Dąbski zainterpelował obecnego ministra spraw zagr. p. M. Zamoyskiego o udział Polski w konferencji londyńskiej

Minister wyjaśnił, że w konferencji londyńskiej biorą udział tylko państwa bezpośrednio zainteresowane w sprawie reparacji i wymienione w protokule z 1920 r w Spaa Poselstwo polskie w Londynie będzie jednakże informowane o przebiegu konferencji, gdyż Foreign Office uznaje, iż Polska jest zainteresowana w kwestji odszkodowań

Na zapytanie pos. Dąbskiego, jak pogodzić z tem komunikat Ag. Wschodniej, który mówi, iż zaproszenia zostały rozesłane w zupełnem porozumieniu z przedstawicielem Polski przy Lidze Narodów, p. Zamoyski odparł, iż on nie odpowiada za doniesienia Ag. Wsch., które bardzo często odbiegają od prawdy Dalej p Zamoyski oświadczył, iż z Ag Wschodnią min. spraw zagr. nie ma żadnych stosunków.

Następnie przyjęto wniosek p Herza (N. P R) w sprawie mienia polskiego w Besarabji.

Wniosek wzywa Rząd do podjęcia starań, aby obywatele polscy w Besarabji, poszkodowani przez przeprowadzenie reformy rolnej, otrzymali od rządu rumuńskiego odszkodowanie narówni z obywatelami francuskimi, włoskimi i angielskimi.

Z KOMISJI SKARBOWEJ.

Sejmowa komisja skarbowa przyjęła na wczorajszem przedpołudniowem posiedzeniu w trzech czytaniach projekt ustawy o poborze przez skarb Państwa akcji nowych emisji. Referat otrzymał tow dr. Diamand Następnie w wyniku obrad nad wnioskiem posła Ilskiego w sprawie przekazania b fortu Mokotowskiego magistratowi m. st. Warszawy, komisja postanowiła wniosek ten przedłożyć Sejmowi do uchwalenia. Wreszcie komisja przystąpiła do kontynuowania trzeciego czytania projektu ustawy o monopolu spirytusowym

Na posiedzeniu wieczornem komisja ukończyła trzecie czytanie rządowego projektu ustawy o monopolu spirytusowym. Naogół poważniejszych zmian w ustawie komisja nie poczyniła Na podkreślenie zasługuje uchwała ustalająca zasadniczą opłatę patentową dla fabryk wódek gatunkowych w sumie 7.500 złotych.

Ustawa wejdzie na plenum w nadchodzący poniedziałek. Referat objął pos. Jaroszyński

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

Ustawa o służbie domowej.

Pos. tow. Żuławski złożył swego czasu projekt ustawy o służbie domowej, który na komisji ochrony pracy przydzielony został do zreferowania pos Ładzinej (Zw. L.-N.). Komisja rozpatrywała projekt na kilku posiedzeniach i poczyniła w nim pewne poprawki. Atoli przeciwko projektowi ustawy zaczęły się zakulisowe intrygi i knowania ze strony Chadecji, która służbę domową uważa za sferę swoich wyłącznych wpływów. Do intryg przeciwko projektowi tow. Żuławskiego dał się wciągnąć b. kierownik min. pracy i op. społ. p. Simon, który zapowiedział wniesienie przez Rząd własnego projektu ustawy o służbie domowej.

Pod naciskiem posłów chadeckich sprawą zainteresował się prezes Rady ministrów p Grabski, który wysłuchawszy wywodów tow. Żuławskiego, na osobno w tej sprawie zwołanej konferencji zgodził się z tem, że nowa ustawa jest zgoła zbyteczna i dostateczne będzie, jeśli Rząd wniesie poprawki do artykułów, które mu z tych czy z innych względów nie odpowiadają.

Pomimo tego racjonalnego stanowiska p. Grabskiego, na wczorajszem posiedzeniu komisji przedstawiciel min pracy i op. społ. zażądał wstrzymania obrad nad projektem posła Żuławskiego, gdyż Rząd wniósł już własny projekt ustawy o służbie domowej.

Najznamienniejszem w tem wszystkiem jest, iż „rządowy" projekt jest niemal dosłowną kopją projektu tow. Żuławskiego.

Cóż to za komedje?

USTAWA O BEZROBOCIU W SENACIE.

Senacka komisja gospodarstwa społecznego na wczorajszem posiedzeniu przyjęła w brzmieniu ustalonem ostatnio przez Sejm projekt ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Sprawozdawca sen. Popowski.

NASZE INTERPELACJE.

Tow. Żuławski, Kwapiński i tow. wnieśli interpelację w sprawie niezatwierdzenia wyboru Rady Gminnej w Myszkowie (woj. Kieleckie) z dnia 29 maja 1924 roku. Ogromna większość wybranych należy bądź to do Polskiej Partji Socjalistycznej, bądź też do Stronnictwa Ludowego „Wyzwolenie", przyczem stosunek głosów był taki, że stronnictwo wyżej wymienione otrzymało przeciętnie 15 razy więcej głosów, aniżeli kandydaci stronnictwa Narodowej Demokracji. Do dziś dnia nowo wybrana Rada Gminna nie mogła się ani ukonstytuować, ani też objąć urzędowania, ponieważ starostwo odmawia załatwienia zatwierdzenia wyborów, wymawiając się rzekomym brakiem kompetencji, jakoby przysługującej jedynie województwu.

Kronika polityczna.

W SPRAWIE NOCNEGO CZYHANIA NA PRASĘ.

Tow. Barlicki i dr. Marek interweniowali u premiera p. Grabskiego i u Min. Sprawiedliwości, żądając, aby Min. Sprawiedliwości uzupełnił ostatni swój okólnik do prokuratorów w Małopolsce w sprawie konfiskat i dyżurów dla wykonywania cenzury prasowej w ten sposób, że dyżury mają się odbywać tylko we dnie od godz. 7-ej do godz. 6-ej wiecz. a nie w nocy.

Minister Sprawiedliwości na konferencji w tej sprawie nie został zgodnie z faktycznym stanem rzeczy przez podległe sobie władze poinformowany, gdyż w Krakowie i we Lwodruk swój w nocy i odchodzjły pociągami nocnych nie było, mimo że dzienniki kończyły druk swój w nocy i odchodzi. ypociągami nocnemi. Tak samo w Warszawie, mimo, że dzienniki zamykają druk w nocy, dyżurów nocnych niema — dyżur prasowy w Komisarjacie Rządu rozpoczyna się o godz. 7 rano i trwa do 6 wiecz.

Co było możliwe dawniej i co obowiązuje do tej chwili w stolicy, musi być właściwem i dla reszty państwa.

PRZECIWKO NADUŻYCIOM I SPRAWCOM NADUŻYĆ.

Tow. Barlicki i dr. Marek interweniowali u premiera p. Grabskiego, żądając: a) niezwłocznego załatwienia rekursu Rady miasta Tarnowa przeciwko bezprawnemu jej rozwiązaniu przez województwo krakowskie; b) usunięcia z policji państwowej w Krakowie komisarzy Klisza, Maruniaka i Ptaszkowskiego; c) wdrożenia dochodzenia dyscyplinarnego, ewentualnie karnego przeciwko komisarzowi Ptaszkowskiemu z powodu fałszywych zeznań złożonych w sprawie krakowskiej przeciwko posłowi tow. Bobrowskiemu. Zeznania te były tak dalece fałszywe, że prokuratura dochodzeń wszczętych na tej podstawie przeciwko tow. Bobrowskiemu, zaniechała.

KOMISARZ KLISZ.

Wśród komisarzy, których usunięcia domaga się tow. Marek, widnieje nazwisko — Klisza. Otóż o tym Kliszu czytamy w pismach galicyjskich, że świeżo miał proces w Złoczowie o bezprzykładną zbrodnię, popełnioną w czasie urzędowania w Kamionce Strumiłowej. Rzecz miała się tak. Dn. 7-go lipca 1920 r. aresztowano na dworcu kolejowym w Kamionce pp. Katza i Kannera, wyjeżdżających do Lwowa. Zbój w mundurze komisarza policji, Klisz, kazał im dać po 25 kijów. Nazajutrz — ciężko pobitych wypuszczono na wolność. Sąd okręgowy w Złoczowie skazał zbója-komisarza na 3 mies. ciężkiego więzienia, obostrzonego ciemnicą.

Ale ten Klisz — po swojej łotrowskiej sprawie — został... przeniesiony do Krakowa, otrzymał tedy lepszą posadę!

Porządeczki — niema co mówić...

ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH NA GÓRNYM ŚLĄSKU.

Wczoraj z polecenia Prezesa Rady Ministrów wyjechał na Górny Śląsk naczelnik wydziału Min. Skarbu dr. Tadeusz Miciński, w celu zbadania stanu wypłat zapomóg dla bezrobotnych z kredytów przyznanych przez Min. Skarbu na zasadzie obowiązującego na Górnym Śląsku prawodawstwa. (P. A. T.).

W SPRAWIE OBNIŻENIA CEN MĄKI.

(P. A. T.). W dniu 10 b. m. odbyła się w Ministerjum Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. ministra Józefa Kiedronia konferencja pomiędzy przedstawicielami młynów wszystkich dzielnic Polski, a przedstawicielami Rządu i Wydziału Zaopatrywania m. Warszawy. W wyniku obrad okazała się konieczność obniżenia taryf na przewóz mąki, co umożliwiłoby dowóz mąki z technicznie wysoko stojących młynów poznańskich i kaliskich do Warszawy i do innych centrów przemysłowych po cenach znacznie niższych od obecnych. Konkretne propozycje zostały przedłożone przez Min. Przem. i Handlu komitetowi ekonomicznemu ministrów, który na najbliższem posiedzeniu poweźmie ostateczną decyzję.

UKŁAD POLSKO-BELGIJSKI.

Paweł Tack, przedstawiciel urzędu belgijskiego zwrotów i odszkodowań w naturze, oraz Józef Karśnicki reprezentujący Główny Urząd Likwidacyjny, zawarli konwencję, regulującą sprawę zwrotu przedmiotów belgijskich, znajdujących się w Polsce oraz objektów polskich, znajdujących się w Belgji. Na podstawie tej konwencji podlegają wzajemnemu zwrotowi wszystkie przedmioty, które podczas okupacji obu krajów Niemcy przewieźli z Belgji do Polski lub odwrotnie.

W SPRAWIE WYPŁAT CZEKOWYCH.

Dnia 9 bm. odbyła się w Ministerjum przemysłu i handlu, pod przewodnictwem p. ministra Kiedronia i przy współudziale przedstawiciel: Banku Polskiego, Pocztowej Kasy Oszczędności oraz Generalnej Dyrekcji Poczt i Telegrafów, konferencja w sprawie uregulowania normalnych wypłat czekowych co do których w ostatnich czasach ujawniły się pewne niedomagania. Konferencja doprowadziła do zupełnego usunięcia tych niedomagań, tak, że wypłaty czekowe nie będą doznawały na przyszłość żadnych opóźnień. (PAT.)

W SPRAWIE WYCHODŹCÓW.

Wczoraj i dzisiaj obraduje w Paryżu zjazd konsulów polskich, urzędujących we Francji i Belgji, zwołany przez posła R. P. w Paryżu Poza sprawami natury ogólno - konsularnej i administracyjnej zajmie się zjazd specjalnie aktualnemi zagadnieniami związanemi z emigracją zarobkową i opieką nad wychodźtwem polskiem we Francji. Jako delegat M S Z. bierze udział w zjeździe p L. Malhomme, naczelnik Wydziału administracyjno - konsularnego.

TELEGRAMY.

Porozumienie Macdonalda z Herriotem

Paryż, 10 lipca. (PAT.). W wyniku konferencji Mac Donalda z Herriotem wydano następujący komunikat: „Rządy angielski i francuski porozumiały się w tym kierunku, aby wręczyć rządom sprzymierzonym notę, której końcowe wnioski zalecają: 1) Zdaniem rządów angielskiego i francuskiego, zadaniem konferencji, mającej się odbyć w Londynie w dniu 16 b. m., ma być sprawa wprowadzenia w życie planu rzeczoznawców i powzięcie decyzji co do kwestji, które mają być przez rządy państw sprzymierzonych rozwiązane. 2) Rządy angielski i francuski uznają słuszność wzajemnych punktów widzenia na zagadnienia gospodarcze i finansowe, a w szczególności uznają konieczność stworzenia atmosfery zaufania. Rządy te stoją na stanowisku, że ich wzajemne poglądy odpowiadają postanowieniom Traktatu Wersalskiego. Naruszenie zaś postanowień Traktatu nietylko nie zapobiegłoby nowym konfliktom, lecz by je przygotowało. 3) Rzeczoznawcy zostali zamianowani przez Komisję Reparacyjną i otrzymali dnia 30 listopada 1923 r. misję zbadania środków, mających na celu zrównoważenie budżetu niemieckiego, oraz rozpatrzenie sprawy stabilizacji waluty niemieckiej. Komisja Reparacyjna działała w tym wypadku na podstawie pełnomocnictw, które jej zostały przyznane w rozdziale 8 Traktatu Wersalskiego, w szczególności w art. 234. 4) Rzeczoznawcy przedłożyli swoje sprawozdanie Komisji Odszkodowań, która pismem z dnia 18 kwietnia b. r. zakomunikowała je zainteresowanym rządom, a równocześnie poinformowała je, że uchwaliła jednomyślnie: a) przyjąć do wiadomości notę, w której rząd Rzeszy przyłącza się do wniosków rzeczoznawców, b) w granicach swoich pełnomocnictw przyjmuje decyzję sformułowaną w sprawozdaniu rzeczoznawców, oraz metody, tamże przewidziane. 5) Jest tedy wskazane, aby rządy państw - wierzycieli doszły do porozumienia, na mocy którego uznałyby swe wzajemne kompetencje odnośnie do wykonania planu rzeczoznawców. Rządy angielski i francuski uznają, iż jest rzeczą bardzo ważną, aby sprawozdanie rzeczoznawców było bezwzględnie w praktyce przeprowadzone, aby niemieckie wypłaty

reparacyjne były zapewnione i aby została przywrócona wspólność działania sprzymierzonych.

W tym celu oba rządy doszły do porozumienia co do następujących punktów: a) konferencja aljancka zbierze się w Londynie dnia 16 lipca br. Oba rządy stwierdzają z zadowoleniem, że Stany Zjednoczone Ameryki Północnej postanowiły wysłać na tę konferencję swych delegatów, b) Zainteresowane rządy potwierdzają, że przyjmują wnioski sprawozdania rzeczoznawców, c) Przyszłe umowy nie mogą naruszać autorytetu Komisji Odszkodowań, jednak mając na względzie, że wierzycielom winno być udzielone zabezpieczenie, Komisja Odszkodowań, stosownie do postanowień sprawozdania rzeczoznawców, zaprosi do udziału w swych pracach specjalnego delegata amerykańskiego na wypadek, gdyby miała stwierdzić uchybienia ze strony Niemiec, d) Świadome i jawne uchybienia Niemiec wysunęłyby natychmiast kwestję dobrej ich woli. W razie, gdyby Komisja Odszkodowań stwierdziła tego rodzaju uchybienia, rządy zainteresowane zobowiążą się natychmiast porozumieć się co do środków, mających na celu zapewnienie ochrony własnej, oraz ochrony interesów wierzycieli, e) Konferencja Międzysojusznicza ustali plan przywrócenia zdolności gospodarczej i skarbowej Niemiec, f) Gdyby doświadczenie wykazało konieczność przeprowadzenia zmian w planie rzeczoznawców i gdyby Komisja Odszkodowań nie rozporządzała jeszcze dostatecznemi pełnomocnictwami, wówczas zmiany te będą mogły nastąpić tylko na podstawie wspólnego porozumienia zainteresowanych rządów, g) Aby spłaty reparacyjne, przewidziane w sprawozdaniu rzeczoznawców, mogły zabezpieczyć odpowiednie korzyści krajom zainteresowanym, sprzymierzeni powołają do życia specjalny organ, który opracuje i przedstawi zainteresowanym rządom system wykorzystania wypłat niemieckich, h) Niezbędne jest natychmiastowe rozstrzygnięcie kwestji, komu będzie miała być powierzona interpretacja sprawozdania Davesa oraz postanowień londyńskich. 6) Rządy angielski i francuski porozumiały się co do tego, że wszelkie trudności prawne, które mogłyby powstać z interpretacji, mających nastąpić układów, będą powierzone do zbadania rzeczoznawcom prawnym. 7) Oba rządy przeprowadziły wymianę zdań w kwestji długów międzysojuszniczych. Rząd angielski oświadczył na to gotowość wyszukania, wraz z rządem zainteresowanym, słusznego rozwiązania tego zagadnienia. Zagadnienie to, celem ostatecznego zbadania, przekazane będzie rzeczoznawcom finansowym. 8) Oba rządy odbyły następnie wstępną wymianę zdań w kwestji bezpieczeństwa. Oba rządy świadome są tego, jak bardzo opinja publiczna pragnie przywrócenia pokoju i zgodne są co do tego, iż należy dążyć do wyszukania środków rozwiązania tego zagadnienia, bądź za pośrednictwem Ligi Narodów, bądź ewentualnie na innej drodze. Oba rządy zamierzają kontynuować rozpatrywanie tej kwestji do czasu, aż zagadnienie bezpieczeństwa narodów nie zostanie definitywnie rozwiązane.

Przed konferencją londyńską.

POWRÓT MACDONALDA DO LONDYNU.

Londyn, 10 lipca. (P. A. T.). — Macdonald przybył o godz. 23.10 i udał się niezwłocznie na Downing Street. Premjer oświadczył, iż czuje się zbyt zmęczonym, aby składać jakiekolwiek deklaracje o naradach, odbytych w Paryżu.

MOWA MACDONALDA.

Londyn, 10 lipca. — (P. A. T.). Premjer Macdonald, zgodnie ze swą zapowiedzią, wygłosił w izbie gmin przemówienie w sprawie mającej się odbyć w przyszłym tygodniu konferencji. W swem przemówieniu premjer scharakteryzował istotę nieporozumienia między Anglją i Francją, skreślił jego przebieg oraz złożył sprawozdanie z odbytych podczas swej bytności w Paryżu konferencji z Herriotem, stwierdzając osiągnięcie całkowitego porozumienia.

RZECZOZNAWCY FRANCUSCY UDAJĄ SIĘ DO LONDYNU.

Paryż, 10 lipca. — (P. A. T.). „Petit Journal" donosi, że w najbliższych dniach rzeczoznawcy francuscy udadzą się do Londynu celem wspólnego opracowania z rzeczoznawcami angielskimi programu i przygotowania materjału dla konferencji londyńskiej. Dziś przed południem odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem Doumerga, na której były omawiane rezultaty wczorajszej rozmowy Herriota z Macdonaldem.

POINCARE O POLITYCE HERRIOTA.

Paryż, 10 lipca. (P. A. T.). — Przemawiając w senacie w sprawie polityki zagranicznej, Poincaré wyraża się z najwyższem uznaniem o patrjotyzmie i odwadze Herriota, któremu bynajmniej nie chce przeszkadzać w jego działalności. Pragnie jedynie wydobyć na światło niektóre fakty. Poincaré składa Herriotowi życzenia z powodu wysiłków podjętych przez niego, w celu wzmożenia współpracy z Anglją, wyraża ubolewanie, że Macdonald, który w styczniu oświadczył, iż gotów jest zbadać w porozumieniu z Francją sprawę odszkodowań i długów, zmienił później pogląd. W dalszym ciągu Poincaré oświadcza, że byłoby rzeczą niedopuszczalną, ażeby rząd Rzeszy domagał się złagodzenia zaleceń planu Davesa. Poincare przypomina stałe uchylanie się Niemiec od spełnienia przyjętych zobowiązań, które wreszcie doprowadziło do żądania całkowitego moratorjum.

PRZYGOTOWANIA WŁOCH.

Rzym, 10 lipca. (PAT.) W ministerjum spraw zagranicznych odbyła się przygotowawcza narada w sprawie konferencji londyńskiej. Uczestniczyli sekretarz generalny sen. Pontarini oraz eksperci włoscy komisji odszkodowań i komitetu sprawozdania Davesa. W pewnych momentach obrad udział brali: Mussolini oraz ministrowie finansów de Stefani i ekonomji narodowej Nava. Ustalone zostały wytyczne dla delegacji włoskiej na konferencję londyńską, oraz techniczny plan działania.

Wiadomości z Niemiec,

ŻĄDANIA NIEMIEC.

Berlin, 10 lipca. (PAT.) PR. „Telegraphen - Union" dowiaduje się z kół miarodajnych, iż rząd niemiecki przed wyrażeniem zgody na podpisanie projektu rzeczoznawców, postawi następujące żądania: 1) Uwolnienie wszystkich więźniów politycznych na terenach okupowanych, 2) ustąpienie wojsk okupacyjnych nietylko z okręgu Nadrenji, lecz także z zajętych w r. 1921 miast Düsseldorfu i Duisburga, 3) opróżnienie okupowanego odcinka kolońskiego, co wedle traktatu wersalskiego powinno nastąpić w r. 1925, 4) przywrócenie jedności gospodarczej, finansowej i komunikacyjnej całej Reszy, łącznie z terytorjami okupowanemi przez obce wojska, oraz komisarjatu Rzeszy na terenach okupowawczorajszej rozmowy Herriota z Macdonalnia biernego oporu.

DZIEŃ 3 SIERPNIA W BERLINIE.

Berlin, 10 lipca. (P. A. T.). — Porządek obchodu dn. 3 sierpnia w Berlinie jest następujący: Z rana ustawienie pomników poległym, przed południem nabożeństwo żałobne. Między godz. 12 a 13 uroczysta akademja przed gmachem Reichstagu, gdzie kapelani wojskowi wygłoszą kazania, poczem prezydent Ebert przypomni o wielkiem znaczeniu tego dnia. Kilka minut przed godziną 12 wszystkie dzwony bić będą ze wszystkich kościołów w Berlinie. Jednocześnie baterja artyleryjska da salwę. Punktualnie o godz. 12 w południe nastąpi ogólne milczenie, trwające 2 minuty. Przez te 2 minuty będzie wstrzymany wszelki ruch. Flagi wywieszone będą zarówno czarno - czerwono - żółte, t. j. republikańskie, jak i czarno - czerwono - białe, t. j. cesarskie.

CŁA ZBOŻOWE — ŁAPÓWKA.

Berlin, 10 lipca. — (P. A. T.). Według informacji gazety „Vorwärts" rząd niemiecki ma zamiar wrócić do przedwojennych taryf celnych i zamierza zaprowadzić wszystkie cła zbożowe w Niemczech. Podłożem politycznem tego zamiaru jest chęć pozyskania niemieckich narodowców dla ustawy w sprawie planu Davesa.

Zmierzch faszyzmu.

PRZECIW OGRANICZENIOM WOLNOŚCI PRASY.

Rzym, 10 lipca. (PAT.) Stowarzyszenia prasy lombardzkiej i Neapolu uchwaliły protesty z powodu dekretu, ograniczającego wolność prasy.

KOMEDJE FASZYSTÓW.

Kzym, 10 lipca. (PAT.) Oskarżeni w sprawie Matteottiego Rossi i Marinelli zostali wykreśleni z milicji narodowej, gdzie mieli tytuły honorowych kaprali.

Konferencja Małej Ententy

Praga, 10 lipca. (PAT.) W dniu dzisiejszym przybyli do Pragi delegaci państw Małej Ententy, w celu odbycia konferencji nad szeregiem spraw politycznych, w których państwa Małej Ententy są wspólnie zainteresowane. Przedmiotem obrad tej konferencji są następujące sprawy: Stosunek do sąsiadów Małej Ententy, sanacja finansowa Węgier i Austrji, londyńska konferencja, kontrola wojskowa w Niemczech, stosunek państw Małej Ententy do b. państw nieprzyjacielskich, wreszcie kwestje, znajdujące się w programie jesiennej sesji zgromadzenia Ligi Narodów. Pomiędzy delegatami państw Małej Ententy nastąpi również wymiana poglądów co do planu ograniczenia zbrojeń.

Davis kandydatem demokratów na Prezydenta St. Zjednoczonych

Nowy Jork, 10 lipca. (PAT.) Kandydatem stronnictw demokratycznych na stanowisko prezydenta St. Zjednoczonych obrany został Davis, który w 102 głosowaniu konwentu otrzymał 415 głosów.

Waszyngton, 10 lipca. (PAT.) Wybrany wczoraj po południu przez konwent stronnictw demokratycznych, jako kandydat na prezydenta Stanów John W. Davis, zajmował przedtem stanowisko ambasadora amerykańskiego w Londynie i jest jednym z najwybitniejszych amerykańskich prawników. Ostateczny wybór jego nastąpił dopiero po 102 głosowaniach, co stanowi w tej dziedzinie liczbę rekordową. Sytuacja była rozwiązana właściwie już po 100 głosowaniu, gdy Mac Adoo i Smith wycofali swoje kandydatury. Davis jest uznany za poważnego kandydata, mogącego pogodzić wszystkie frakcje partji demokratycznych.

Powstanie w San Paulo

Rio de Janeiro, 10 lipca. (PAT.) Według doniesień urzędowych, powstańcy z San Paulo są całkowicie okrążeni. Przewidują, że poddanie się ich nastąpi w najbliższej przyszłości.

Rokowania polsko-niemieckie.

Wiedeń, 10 lipca. (P. A. T.). — Dnia 10 lipca o godz. 10.30 w apartamentach Burgu wręczył prof. Kaeckenbeck swoje decyzję arbitrażową pełnomocnikowi polskiemu prof. d-rowi Prądzyńskiemu i pełnomocnikowi niemieckiemu sekretarzowi stanu de Läwaldowi. Decyzja arbitrażowa odnosi się do 12 zasadniczych tez spornych w sprawie obywatelstwa i opcji, pisana jest w języku francuskim i zawiera około 50 stron maszynowego pisma. Obie delegacje kontynuują pertraktacje, w celu spisania arbitrażowej konwencji, która powinna być podpisana w przeciągu 6 tygodni. Rokowania polsko-niemieckie trwają już od 30 kwietnia r. b., a więc przeszło 10 tygodni.

Konferencja u dyr. Szyfmana.

Onegdaj wieczorem zaprosił dyr Szyfman recenzentów pism warszawskich oraz przedstawicieli Związku autorów dramatycznych, aby im przedstawić krytyczną sytuację, jaką obecnie przechodzą teatry Polski i Mały.

Dyr. Szyfman w swem przemówieniu omówił ciężkie położenie teatrów, które wobec zmniejszonej frekwencji (teatry warszawskie są najdroższe w Europie) borykają się z trudnościami finansowemi Nie chcąc znaleźć się w niemożności dotrzymania swych zobowiązań w ciągu sezonu, dyr. Szyfman zaproponował artystom kombinacje, wkładające część ryzyka na barki zespołu Artyści na propozycję tę odpowiedzieli odmownie. Ferje letnie przerwały pertraktacje. W razie nieosiągnięcia porozumienia, dyr S. zamierza zamknąć teatry.

Umowa zbiorowa dla dozorców domowych.

Dnia 9 lipca Komisja Rozjemcza wydała orzeczenie, mocą którego warunki pracy dozorców domowych zostały uregulowane w następujący sposób (w streszczeniu):

1) Płacę dozorców regulują wskazania Kom St o zmianie kosztów utrzymania w stosunku do płac, ustalonych bądź przez Kom Rozjemczą w okresie od dn. 1 stycznia do dn. 30 czerwca 1924 r., bądź też na mocy indywidualnej umowy, z uwzględnieniem skali wynagrodzenia ustalonego przez postanowienia Kom Rozjemczej.

2) Płaca nie może wynosić mniej, niż 15 złotych miesięcznie.

3) Jeżeli obliczone w powyższy sposób wynagrodzenie wyniesie ponad 120 złotych, może być ono uzyskane w drodze dobrowolnej umowy dozorcy z właścicielem domu

4) W wypadkach rażącej dysproporcji między wysokością otrzymywanych poborów a nakładem pracy, wymaganym od dozorcy ze względu na wielkość domu, komisje Rozjemcze będą miały możność zwiększyć wynagrodzenie w granicach, wskazanych w p. p. 2 i 3.

Dalsze punkty orzekają, że dozorca winien oprócz dobrego mieszkania otrzymywać światło gazowe, lub elektryczne, a w braku takiego 3 — 4 klg nafty miesięcznie, oraz narzędzia do pracy. Dozorca nie może być zmuszany do posług osobistych właściciela domu Rozwiązanie stosunku służbowego może normalnie nastąpić tylko za 3-miesięcznem wymówieniem Postanowienia powyższe obowiązują od 1 b m. do 30 czerwca 1925 r.

W dn. 10 b. m odbyły się zebrania dozorców domowych we wszystkich dzielnicach m Warszawy Na zebraniach tych Zarząd Związku złożył sprawozdanie z akcji o zawarcie umowy zbiorowej. Po obszernych referatach i odczytaniu orzeczenia nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dn. 9 lipca r b na wszystkich zebraniach przyjęto rezolucję, w której zebrani przyjęli do wiadomości orzeczenie Nadzwyczajnej Komisji Rozjemczej z dn. 9 lipca r b, aczkolwiek stwierdzili, że orzeczenie to nie zaspokaja żądań dozorców Rezolucja wzywa jednocześnie władze, by zmusiły kamieniczników do wypełniania powyższego orzeczenia W końcu rezolucja wyraża Zarządowi Związku zaw. doz domowych pełne zaufanie

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

Dziś o godz. 5 pp. w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P.P.S.

Sekretarjat Generalny.

Dzielnica Marymont. W dniu propagandy Socjalistycznej, 13-go lipca r. b., o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy przy ul. Marymonckiej odbędzie się

ZEBRANIE ROBOTNICZE

na którem przemawiać będą tow. tow. S. Buliński, W. Preiss, St. Garlicki.

Dzielnica Nowe-Brudno. W dniu propagandy Socjalistycznej, dn. 13 lipca r. b. o godz. 11 rano w lokalu dzielnicy, przy ul. Syrokomli Nr. 22, obędzie się

ZEBRANIE ROBOTNICZE

na którem przemawiać będą tow. tow. Skarzyński, Dąbrowski, Modliński, Dubois, Mamczar.

Zjazd P. P. S. pow. Warszawskiego.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska wzywa członków, sympatyków i przyjaciół P. P. S., zamieszkałych w pow. Warszawskim, aby wszyscy licznie się stawili na Zjazd powiatowy w „dniu propagandy" (13 lipca) o godz. 11 rano w Warszawie, Leszno 53.

Wydział kobiecy zawiadamia, że jutro dn 12 b m o godz. 7 wiecz. w dzielnicy Jerozolimskiej (Chłodna 41, I p) odbędzie się zebranie. Sprawy bardzo ważne. Wydział prosi o przybycie wszystkie towarzyszki - kwestarki.

W piątek dn. 11 b. m.

Dzielnica Powązkowska. O godz 7 wiecz., w lokalu dzielnicy, Ookopowa 30 m 16, tow. Stanisław Garlicki wygłosi odczyt n. t „Przebudowa społeczna a klasa robotnicza".

Praga. Wydział prawobrzeżny W. O. K. R. P. P. S. O godz 7 wiecz w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, tow. poseł B. Ziemięcki wygłosi odczyt n. t. „Prawodawstwo robotnicze w Polsce"

Podkomitet kolejowy prawobrzeżnego Wydziału o godz. 8 m 30, po odczycie tow. posła Ziemięckiego, w lokalu dzielnicy, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie podkomitetu kolejowego

Dzielnica Grochowska. O godz 7, Kobielska Nr 15, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica Czerniakowska. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Czerniakowska 193, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Koło Gazowników P.P.S. O godz. 7, Wolska 44, odbędzie się zebranie Koła.

Dzielnica Jerozolimska. O godz. 7 wiecz., ul. Chłodna 41, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy

Sobota 12 lipca.

Dzielnica Śródmiejska. W lokalu dzielnicy o godz. 8 wiecz odbędzie się ogólne zebranie. Sprawy b. ważne

„Chłopska Prawda". Ukazał się Nr. 8, z datą 13 lipca. Na wstępnej stronicy wezwanie do proletarjatu wiejskiego, by uroczyście święcił dzień 13 lipca, w którym zbiegają się dzień propagandy socjalistycznej i obchód pięciolecia istnienia Związku Robotników Rolnych. Na treść numeru składają się następujące artykuły: W jedności siła — Henryk Bezmaski. Pięciolecie Związku. Taniość i drożyzna — M. M. Deklaracja Z. P. P. S. w sprawie wykonania reformy rolnej. Nowe gadania o reformie rolnej — Wojtek. Z powodu Kongresu rolniczego — Kacper Więckiewicz. Ustawa o ochronie drobnych dzierżawców a mniejszości narodowe — J. Kamanita. W sprawie umowy dla Wielkopolski i Pomorza — J. Z Sejmu. Co słychać w kraju. Co słychać za granicą. Korespondencje.

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W piątek, 11-go b. m. o g. 6-ej wieczór, w lokalu Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych, Zielna 25, odbędzie się **konferencja zarządów związków** należących do Warszawskiej Rady Zawodowej, **łącznie z mężami zaufania** z fabryk i warsztatów w związkach tych zorganizowanych. Na porządku dziennym sprawa bezrobocia i ataków kapitalistów na ustawodawstwo robotnicze.

Wstęp na konferencję za okazaniem mandatu, wystawionego przez zarząd odnośnego związku.

Związek zawodowy robotników przemysłu drzewnego. Zarząd oddziału Warszawa II Związku robotników drzewnych zawiadamia wszystkich członków Związku, że w dniu 13 lipca odbędzie się w lokalu Związku (Chłodna 10) półroczne walne zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie z działalności kasowej i Komisji Rewizyjnej. 2) Sprawa ogólnokrajowego Zjazdu Związku rob drzewnych 3) Wolne wnioski.

Walne zebranie oddz. Warszawa Zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych w Polsce odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m o godz 8-ej wiecz., w lokalu własnym Związku przy ul Zielnej nr. 25. Na porządku dziennym: 1) Sprawa bezrobocia. Wstęp na zebranie mają członkowie Związku za okazaniem legitymacji.

Związek zawodowy farmaceutów - pracowników. Kursy przygotowawcze przy Zw. zaw. prac farm. (Bracka 18 m. 30) dla uczniów aptekarskich do egzaminów na stopień pomocnika aptekarskiego rozpoczną się dn 5 sierpnia r. b. Zapisy przyjmuje kancelarja Związku od godz 9 — 3 po poł.

Związek Zawodowy P racowników Przemysłu Cukierniczego zawiadamia członków, że w dniu 28 lipca br, o godz. 6 wiecz. w lokalu Związku, Zielna 41, odbędzie się walne półroczne sprawozdawcze zebranie z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdania: z ogólnej działalności Związku, kasowe, pośrednictwa pracy, bibljoteczne. 2) Wybory uzupełniające Zarządu i Komisji Rewizyjnej. 3) Zatwierdzenie regulaminów: zapomogowego i pośrednictwa pracy. 4) Sprawozdania z oddziałów. 5) Sprawa zjazdu.

O ile na godz. 6-tą nie przybędzie dostateczna ilość członków, zebranie rozpocznie się o godz. 7-ej bez względu na ilość obecnych członków.

Wiec kuchmistrzów - pracowników.

Dnia 10 b. m. odbył się wiec pracowników - kuchmistrzów, którzy strajkują od 2 b. m Po wysłuchaniu sprawozdania z dotychczasowej akcji, zebrani uchwalili, że wobec złej woli ze strony restauratorów, którzy nie chcą ustąpić ze swego stanowiska, mimo porozumiewawczych kroków ze strony zarządów związków pracowniczych, należy wytrwać w strajku **aż do zwycięstwa.**

Ruch kult.-oświatowy.

Wezwanie.

Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. wzywa wszystkich swych członków, by począwszy od poniedziałku zgłaszali się między 5—7 pp. do Sekretarjatu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 między 5—7 pp. w celu wzięcia udziału w kweście na rzecz T. U. R. w dniu 13 lipca.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. Jutro dn 12 b. m o godz. 11 rano odbędzie się, w lokalu sejmowym Z P. P. S zebranie Zarządu Głównego T. U. R.

Życie gospodarcze.

Koncesje firm zagranicznych w kolejnictwie polskiem.

„Evening News" podaje, że zawarto tymczasową umowę o utworzeniu towarzystwa angielsko - polskiego, mającego na celu odbudowę i rozszerzenie sieci kolejowej w Polsce. Za grupą angielską stoi znana firma Armstrong, Whitworth i S-ka, mająca dostarczać potrzebnych materjałów. Roboty mają się rozpocząć z początkiem przyszłego roku.

Dalszą koncesję uzyskało francuskie towarzystwo „Societé Générale d'Entreprises" z siedzibą w Paryżu, mające wybudować nowo planowane linje kolejowe na Górnym Śląsku. Rząd polski gwarantuje grupie kapitalistów oprocentowanie w wysokości 9% od kapitału towarzystwa, który w 90% ma się składać z obligacji, a tylko w 10% z akcji.

Międzynarodowy Związek robotników transportowych, zwracając uwagę na te plany twierdzi, że pogorszenie warunków pracy i służby personelu kolejowego w Polsce w ostatnich kilku miesiącach, niewątpliwie stoi w związku z powyższemi koncesjami i że Rząd polski działa tu pod naciskiem kapitału zagranicznego.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18 i pół
Franki francuskie za 100—26 42
Funty angielskie za 1—22.51
Florenty holend. za 100—195.80
Kor. czesko—słow. za 100 15 25
Franki szwajc za 100—93 32
Korony austrjac. za 100 000—7.32
Liry włoskie z 100—22.[illegible]8
Franki belgijskie za 100—23 34

KRONIKA.

STAN POGODY
(według danych Państw Instytutu Meteorologicz)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 20°3, najniższa 8°.0

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie umiarkowane (na północo - wschodzie przelotny deszcz), temperatura bez znacznych zmian, słabe wiatry z kierunków zachodnich

Plan regulacyjny Warszawy. Ostatnio rozpatrywano w ministerjum robót publicznych na szeregu konferencji odbytych przy udziale przedstawicieli zainteresowanych urzędów państwowych i Magistratu m. Warszawy ogólny plan regulacyjny miasta, przyjęty przez Radę miejską. Po dokonaniu poprawek spowodowanych zastrzeżeniami przedstawicieli władz centralnych, będzie plan służyć za wytyczną opracowania poszczególnych fragmentów, które podlegać będą najpierw tymczasowemu zatwierdzeniu i wystawieniu na widok publiczny celem zgłoszenia sprzeciwów stron zainteresowanych a w następstwie ostatecznemu zatwierdzeniu przez ministerjum robót publicznych (P A T)

Przebudowa węzła warszawskiego. Obecnie prowadzone są następujące roboty związane z przebudową warszawskiego węzła kolejowego: dokonywane są roboty ziemne związane z budową komory celnej w pobliżu dworca Gdańskiego, murowane filary i przyczółki mostu przez Wisłę oraz naprawiany wał ochronny na Saskiej Kępie, zmyty podczas ostatniej powodzi. Pozostałe, rozpoczęte już roboty, nie mogą być wznowione z powodu braku potrzebnych funduszów (b).

Nowa linja tramwajowa. Dyrekcja tramwajów miejskich zamierza, jeżeli tylko nie zajdą nieprzewidziane trudności, zbudować jeszcze w ciągu r. b nową linję tramwajową na Marymont od dworca Gdańskiego przez Zoliborz na przestrzeni około 3½ kilometrów. Odpowiednie roboty miałyby być rozpoczęte w ciągu tego miesiąca. (b).

Niewolno harcować po parku. Ze względów zdrowotnych Magistrat postanowił zabronić wjazdu samochodów i motocyklów do parku Skarzyszewskiego

WYCIECZKI.

Z Tow. Krajoznawczego. Dn. 13 lipca, w niedzielę, odbędą się następujące wycieczki: 1) na pojezierze Brodnickie (prowadzi dr W. Orłowicz) i do Rembertowa, Zielonki, Czarnej Strugi z p St. Samsonowiczem na czele Zapisy na wycieczkę brodnicką do piątku włącznie; na drugą — do soboty włącznie, między godz 7 — 8 wiecz., w siedzibie Tow., ul Karowa nr. 31

WYPADKI.

Zamach na pociąg. (PAT). W dn. 9 b m. na szlaku Piotrków - Baby został położony wpoprzek toru Nr. 2 przez niewiadomych złoczyńców podkład kolejowy, na który najechał pociąg Nr. 172 i został wskutek tej przeszkody zatrzymany na torze przeszło godzinę Uszkodzenia parowozu i toru nie było. Policja państwowa wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

Szoferzy w opałach. W czasie, gdy samochód pasażerski, kursujący między Buskiem a Kielcami przejechał około wsi Lisowa, z przeciwnej strony nadjechała furmanka z Józefem Ziębą, gospodarzem z Lisowa Na widok pędzącego samochodu koń Zięby spłoszył się i wraz z wozem zaczął uciekać w pole. Po drodze wóz uderzył o słup telegraficzny, wskutek czego Zięba wypadł, dostał się pod własny wóz i poniósł śmierć na miejscu. Na miejsce wypadku zebrało się około 400 mieszkańców okolicznych wiosek, którzy usiłowali dokonać na szoferze Górce samosądu za zbyt szybką jazdę, lecz w obronie szofera stanęli pasażerowie. Podniecony tłum zatrzymał inne samochody, wiozące pasażerów do Kielc, poczem w kilku autach powybijano szyby Wysłany oddział policji z sąsiednich posterunków, przy pomocy żołnierzy z autokolumny z Kielc, którzy w tym czasie wracali z ćwiczeń, przyczynił się do rozproszenia tłumu bez użycia broni.

Porażenie prądem elektrycznym. W elektrowni warszawskiej przy ul Elektrycznej monter 22-letni Kurt Hann przybyły z Drezna z firmy „Siemens", w czasie montażu nowej tablicy rozdzielczej, spowodował t zw. „krótkie spięcie" prądu elektrycznego o sile 5.000 wolt. Płomień wywołany „krótkiem zwarciem" padł na Hanna, który w jednej chwili zczerniał i padł nieprzytomny na posadzkę elektrowni. Widząc to inni robotnicy, przenieśli Hanna do ambulatorjum elektrowni, gdzie doprowadzono go do przytomności. Lekarz Pogotowia stwierdził silne poparzenie twarzy, szyi i rąk i, po nałożeniu opatrunku, przewiózł Hanna w stanie ciężkim do szpitala Ewangelickiego

Przygoda w tramwaju. Wczoraj w południe pasażerowie, jadący elektrowozem nr 53 linji „okólnej" byli narażeni na zniszczenie ubrania. Wagon ten był świeżo odrestaurowany i polakierowany, lecz zbyt wcześnie wypuszczony z warsztatu i oddany do użytku. Jeden z pasażerów, będąc w nowym jasnym garniturze, z trudnością mógł powstać z miejsca, przyczem stwierdził, że tylna część ubrania została zniszczona wskutek zaplamienia czerwonym lakierem Poszkodowany pasażer postanowił zwrócić się do zarządu tramwajów aby zwrócił mu koszta nowego ubrania zniszczonego w tramwaju. 153.

Tragedja uczenicy. W bramie domu nr 15 przy ul. Zgoda uczenica, 15-letnia Stanisława Masłowska, w celu samobójczym napiła się esencji octowej Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, pozostawił młodocianą desperatkę na miejscu.

Z sądów.

O oszustwo i fałsze.

W drugim dniu rozpraw w sprawie Latoszka, b. urzędnika intendentury wojskowej i innych, oskarżonych o nadużycia i fałsze z uszczerbkiem dla skarbu Państwa popełnione, — pierwszy z kolei zabrał głos przedstawiciel urzędu publicznego, podprokurator Dołęga - Kowalewski, który wykazał istnienie zmowy oszukańczej pomiędzy oskarżonymi, uwypuklił jaskrawo role, jakie przypadły w udziale każdemu z nich, poczem przeszedł do charakterystyki poszczególnych momentów występnej działalności oskarżonych — tych aferzystów z doby powojennej psychozy i ostatecznie domagał się wymiaru kary z całą surowością.

Obrońcy oskarżonych, wymienieni we wczorajszem sprawozdaniu z tej sprawy, mieli wielce utrudnione zadanie To też bynajmniej żaden z nich nie przytaczał argumentów, dążących do zupełnego zwolnienia oskarżonych od odpowiedzialności za popełnione występki, lecz ograniczyli się do pomniejszenia ich win i prośby o wyznaczenie kar ustosunkowanych do rozmiaru ich przewinienia.

Nie mogąc tu przytoczyć obszernych rozpraw z powodu późnej pory, zaznaczamy, że sąd okręgowy, pod przew. sędziego Kozakowskiego, przy udziale sędziów Rykaczewskiego i Żochowskiego, późnym wieczorem ogłosił

wyrok,

którego mocą orzekł: Mieszkańców Warszawy skazaś na zamknięcie w więzieniu na przeciąg: Edwarda Heyna — lat czterech; Tadeusza Latoszka — lat trzech; Władysława Paszkowskiego i Czesława Eysmontta — każdego po dwa lata i uiszczenie przez każdego ze skazanych opłaty sądowej po 160 złotych

Powyżej orzeczone kary więzienia, na mocy ustawy amnestyjnej z dn. 6 lipca 1923 r. zredukować: dla Heyna do lat 2-ch i miesięcy 8; dla Latoszka do lat 2-ch; Paszkowskiemu oraz Eysmonttowi — każdemu do roku jednego i miesięcy 4-ch i na poczet tak zredukowanych kar zaliczyć areszty zapobiegawcze: Heynowi od 6 marca 1923 r, Latoszkowi i Eysmonttowi od 1 marca 1923 r., a Paszkowskiemu od 6 marca 1923 r. do 3 marca 1924 r. i od 14 maja 1924 r po dzień dzisiejszy.

Zasądzić na rzecz skarbu Państwa od wszystkich skazanych solidarnie 140 tysięcy 319 złotych 22 grosze

Środki zapobiegawcze co do 3-ch oskarżonych pozostały w swej mocy; jeden tylko Eysmontt wyszedł natychmiast na wolność.

Słyszeliśmy, że skazani mają się odwołać do 2-ej instancji (a).

Sprawa kapitana Szydłowskiego.

W dniu 2 lipca r b w Najwyższym Sądzie wojskowym w Warszawie rozpatrzona została sprawa karna kap Szydłowskiego Ludwika na skutek wniesienia zażalenia nieważności przez kpt Szydłowskiego od wyroku wojskowego sądu okręgowego w Lublinie, jak również na skutek wniesienia zażalenia nieważności i odwołania przez prokuratora wojskowego płk. Ganczarskiego. Sąd Najwyższy pod przewodnictwem gen. Zejfryda, po zbadaniu sprawy, przemówieniu obrońcy adwokata Szurleja i prokuratora wojskowego ppłk Kindelskiego wyrok wojskowego sądu okręgowego w Lublinie z dnia 19 marca r b uchylił oraz zniósł karę, zaś wywód zażalenia nieważności i odwołania prokuratora płk. Ganczarskiego, jako nieuzasadniony, odrzucił.

Sąd doraźny

(PAT). Dnia 7 b. m sąd doraźny w Dziedzicach skazał na karę śmierci Feliksa Zuzka, lat 21 i Antoniego Fludera lat 21 za dokonanie w Białej wspólnie z innymi przestępcami rabunku z zamordowaniem Józefa Fójcika Matki skazanych wniosły prośbę o ułaskawienie P. Prezydent Rzplitej prośby Zuzkowej nie uwzględnił, Fludera zaś, jako mniej winnego i okazującego skruchę, ułaskawił, zamieniając mu karę śmierci na dożywotnie ciężkie więzienie.

Teatr i muzyka.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Nieprzyjaciółka". W próbach sztuka Savoira p t. „Gdy kobieta zapragnie".

Teatr Letni. Dziś „Dwaj mężowie p. Marty". Jutro premjera „Promienie F F" Winawera.

Teatr Komedja. Dziś „Małżeństwo Fredeny" Jutro premjera komedji Mouézy-Eon'a p t. „Musisz się pan ożenić"

Teatr Nowości. Codziennie z udziałem artystów „Qui pro Quo" „Pipman szaleje".

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta".

Teatr Praski. Codziennie „Zły duch".

Teatr Stańczyk. Ostatnie dni programu „Koszałki - opałki".

W „Rococo" przedstawienie zespołu rosyjskiego teatru artystycznego „Niebieski ptak".

Koncert pożegnalny barytona Franciego. Jutro pożegna Warszawę baryton włoski Benwenuto Franci, występując na koncercie w Filharmonji Program zawiera 12 arji operowych („Pajace", „Don Juan", „Faust", „Rigoletto", „Bal maskowy", „Carmen", „Afrykanka", „Tanhäuser", „Herodiada", „Dinorah", „Król Lahory", „Cyrulik sewilski") oraz pieśni Przy fortepianie prof L Urstein.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
Kino „Pan". — „Tancerka z Whitechapel".

„Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe", zapewnia program Trzeba być jednak mocno naiwnym, aby uwierzyć w ów stek niedorzeczności, jakim są dzieje ulicznej tancerki, która wychodzi za mąż za „patrycjusza", a później okazuje się, że jest zaginionem przed laty hrabiowskiem dzieckiem Sytuacja i efekty są banalne, ale scenarjusz dobrze ułożony, to też akcja nie jest rozwlekła. Rolę główną odtwarza Ester Carena: co do jej piękności można mieć zastrzeżenia, natomiast podkreślić należy jej doskonałą grę mimiczną. Nad program typowa głupia farsa amerykańska.

X.

Sport.

Żeglarstwo polskie a Olimpjada

Polski Związek żeglarski wysłał do Paryża sportsmenów żeglarzy, którzy staną do zawodów w yachtingu Zawodnikiem jest członek wojskowego klubu żeglarskiego w Chojnicach, p. O. Weiland.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.